

Święto Czechosłowacji

Dzisiaj przypada dzień święta narodowego Republiki Czechosłowackiej. Jest to rocznica odrodzenia, po wielowiekowej niewoli, państwa Czechów i Słowaków, jako samodzielnego, niepodległego organizmu państwowego.

Państwo czeskie zostało odbudowane, podobnie jak państwo polskie, w rezultacie wielkiej fali wstrząsów rewolucyjnych, które przeszły Europę bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. Zrodziło się ono nie z takiej czy innej kombinacji dyplomatycznej, lecz z woli i walki mas ludowych, woli i walki mas robotniczych przede wszystkim.

Podobnie jak w Polsce, i w Czechosłowacji nie ci, którzy walczyli o niepodległość kraju, nie masy ludowe zostały gospodarzami odrodzonego państwa. Podobnie jak w Polsce wielki kapitał i obszarnictwo przejęły — choć w innych, mniej faszystowskich formach — panowanie w niepodległej Republice. Podobnie jak w Polsce ich rządy doprowadziły to państwo do katastrofy, do upadku, do hitlerowskiej niewoli.

Tak samo jak naród polski, tak i narody czeski i słowacki potrafiły znaleźć słuszną drogę, drogę walki o wolność, drogę skupienia się wokół nowych, zdrowych sił, drogę demokratycznego odrodzenia, drogę demokracji ludowej. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim odrodziła się Republika Czechosłowacka, podobnie jak odrodziła się niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Podobne są, pod wieloma względami, drogę obu narodów, wspólne są ich zasadnicze interesy.

Niewątpliwie, istnieje pomiędzy naszymi narodami pewne sprawy, które powinny być wyjaśnione i rozwiązane. Istnieją tarcia i obiekty sporów, trwających od dziesięcioleci. Ale te różnice zdań i te tarcia są czymś pod rzędnym wobec wielkiej, zasadniczej wspólnoty interesów, która łączy Polskę i Czechosłowację.

Łączy nas z Czechosłowacją wspólny interes możliwie najgruntowniejszego unieszkodliwienia niemieckiego imperializmu, który tylekroć już zrujnował ziemie obu naszych narodów, niemieckiego imperializmu, którego odrodzenie grozi naszym narodom śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Łączy nas z Czechosłowacją wspólna świadomość, że tylko drogą wielkiej społecznej przebudowy, drogą demokracji ludowej może przynieść naszym narodom rozkwit kulturalny i gospodarczy, może pomóc im w zajęciu jednego z czołowych miejsc wśród narodów świata.

Łączy nas z Czechosłowacją zrozumienie faktu, że tylko drogą zachowania solidarności słowiańskiej, drogą porozumienia i współpracy wszystkich państw słowiańskich, drogą do rozumienia i współpracy przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim potrafimy zapewnić bezpieczeństwo i niepodległość naszych krajów.

Dlatego w dzień Święta Narodowego Republiki Czechosłowacji kierujemy ku Złotej Pradze serdeczne życzenia realizacji postępów, demokratycznych dążeń narodów: czeskiego i słowackiego.

Dlatego w ten dzień podkreślamy ze szczególną siłą nasze życzenie zacieśnienia stosunków z bratnią Republiką Czechosłowacką.

ZENON KLISZKO

przewodniczący Klubu Pos. PPR
w Krajowej Radzie Narodowej

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 297 (685)

Dzisiaj przemawia delegat Polski w ONZ Sprawy „veto“ i Afryki Płd. są dotąd najżywiej omawiane

NOWY JORK, 27.10. (PAP). — Przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, Henryk Spaak, oświadczył, że na poniedziałek do głosu zapisali się przedstawiciele Francji, Chin, Egiptu, Czechosłowacji, Hełzasu, Polski, Syrii i Białorusi.

Na wtorkowym posiedzeniu wystąpią przedstawiciele 6 państw. Na środę, jak do tychczas, zapisał się jedynie przedstawiciel Libanu.

Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie zabierze głosu w „debacie generalnej“.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się przemówienia szefa delegacji radzieckiej, ministra Mołotowa. Jak dotychczas, minister Mołotow nie zapisał się do głosu w debacie generalnej.

NOWY JORK, 27.10. (PAP). — Korespondent PAP donosi z Flushing Meador, że

oprócz tzw. sprawy veto na czoło zagadnień wysunęło się zagadnienie b. kolonii niemieckich w południowo - zachodniej Afryce.

Rząd Unii Południowo - Afrykańskiej wystąpił z wnioskiem, aby postawić na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia sprawę przyłączenia tych ziem do Unii. We wniosku tym rząd Unii powołuje się na „konsultacje przeprowadzone z ludnością tubylczą, zamieszkałą b. kolonie niemieckie“.

W imieniu delegacji radzieckiej przeciwstawił się Wyszyński stanowczo postawie niu tej sprawy na porządku dziennym.

Powolał się on na ustęp 27 Karty Narodów Zjednoczonych, że ONZ powinna popierać dążenie zależnych narodów do niepodległości. Zdaniem Wyszyńskiego, b. kolonie niemieckie w południowo - zachodniej

Afryce powinny się znaleźć pod powierzeniem ONZ, zgodnie z 77 ustępem Karty.

Przedstawiciel Południowej Afryki, senator Basner, zaprzeczył twierdzeniom Smutsa i premiera Attlee, jakoby ludność tubylcza b. kolonii niemieckich pragnęła połączenia z Unią.

Organizacje murzyńskie w Stanach Zjednoczonych podjęły starania, aby uświadomić opinię publiczną o prawdziwym stanie rzeczy w Afryce Południowej.

Silne wrażenie wywarło na delegatach Narodów Zjednoczonych przemówienie przedstawicielki Indii, Pandit Vijaja Lakshmi, siostry Pandit Nehru.

Na wstępie podkreśliła ona z ubolewaniem, że Indie są krajem zawisłym i nie mogą decydować o swych stosunkach z innymi krajami.

Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje walkę z imperializmem, co jest nie mniej ważne, niż likwidacja resztek faszyzmu.

Pani Pandit w dalszym ciągu swego przemówienia wyraziła ubolewanie, że Anglicy używają wojsk hinduskich w Indonezji. Podkreśliła ona, że Indie nie zgodzą się na to, aby Hindusi byli gdziekolwiek bądź dyskryminowani i protestowała przeciwko ograniczeniu praw Hindusów w Afryce Południowej.

Przedstawiając następnie pogląd rządu Indii na tzw. zagadnienie veto, p. Pandit oświadczyła, że należy utrzymać zasadę jednolitości. Zasada ta jest bowiem warunkiem trwałego pokoju.

Minister Bevin oraz towarzyszący mu członkowie delegacji brytyjskiej na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych opuścili w niedzielę Southampton na pokładzie transatlantyku „Aquitania“, udając się do Nowego Jorku.

Nawiązując do zbliżających się obrad ministrów spraw zagranicznych 4, wielkich mocarstw, minister Bevin zaznaczył, że dobrze by było, gdyby udało się zatwierdzić przy najmniej sprawę traktatów z Finlandią. Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Włochami.

Projekty tych traktatów zostały już przygotowane przez Konferencję paryską. Następnie sprawami, którymi zajmie się Rada ministrów spraw zagranicznych, będzie kwestia traktatu pokojowego z Niemcami i trudny niewątpliwie problem Austrii.

„Aquitania“ w drodze do Stanów Zjednoczonych zawinie do Cherbourga, gdzie weźmie na pokład delegatów Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, którzy po Konferencji paryskiej udają się na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych. „Aquitania“ przybędzie do Nowego Jorku w sobotę, 2 listopada.

Depesze gratulacyjne z okazji święta narodowego Czechosłowacji

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, przypadającego na dzień 28 października (ogłoszenie niepodległości w roku 1918) zostały wysłane następujące depesze:

Jego Ekscelencja p. Edward Benesz, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

W dniu Święta Narodowego przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla bratnich narodów Czechosłowacji.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Krajowej Rady
Narodowej

Jego Ekscelencja p. Klemens Gottwald, Prezes Rady Ministrów — Praga.

Z okazji Święta Narodowego przesyłam Panu, Panie Premierze, najlepsze życzenia imieniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym łączymy się z Wami najserdeczniejszymi uczuciami szczerzej przyjaźni.

(—) EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI
Premier
Rządu Jedności Narodowej

Jego Ekscelencja p. dr Vlado Clementis, Sekretarz Stanu, urzędujący Minister Spraw Zagranicznych — Praga.

W dniu Święta Narodowego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najlepszych życzeń zarówno dla Pana osobiście, jak i dla narodów Czechosłowacji, z którymi pragniemy współpracować dla dobra pokoju i demokracji.

(—) JÓZEF OLSZEWSKI
minister Pełnomocny,
kierownik Ministerstwa
Spraw Zagranicznych

Port szczeciński przechodzi całkowicie w ręce polskie

Ważne obrady polsko-radzieckiej Komisji

W Szczecinie rozpoczęły się ważne obrady polsko - radzieckiej komisji o przekazaniu reszty portu szczecińskiego władzom polskim.

Ze strony polskiej biorą udział w komisji wiceministrowie: Henryk Różański z CUP, Czajkowski z Min. Z. O., Kazimierz Petrusiewicz z Min. Żegluga i Handl. Zagr., Zygmunt Baliński z Min. Kolei, dalej delegat do spraw Wyrzeża, min. Eug Kwiatkowski, woj. Borkowicz oraz szereg resortowych wyższych urzędników i przedstawicieli szczecińskich sfer gospodarczych. Ze strony radzieckiej generał Izotow wraz ze sztabem swych urzędników.

Na wstępie konferencja ustaliła stan wykonania umów odnośnie już przekazanych względnie znajdujących się w przekazywaniu odcinków portu i ustaliła kolejność przekazywania dalszych terenów.

Według ustalonych wytycznych w ciągu najbliższych tygodni władze radzieckie mają przekazać stronie polskiej resztę terenów na lewym brzegu Odry wraz ze wszystkim znajdującymi się tam nieruchomościami i ruchomościami, dalej dworzec towarowy w porcie centralnym wraz z siecią kolejową, uzbrojenie portu i nabrzeża, a więc magazyny, dźwigi, tabor pływający do użytku portu itd.

W najbliższych dniach przystąpi specjalna komisja mieszana do inwentaryzacji całego majątku portowego, z rozgraniczeniem tego co należało do portu przed wojną, a co zostało sprowadzone od chwili wypędzenia stąd Niemców. Inwentaryzacja po zwolnieniu dokładnie ustalić podział ruchomości pomiędzy stroną polską i radziecką. Dotychczas nastąpił podział tylko wraków, statków i innego taboru portowego. Na podstawie tej umowy każda jednostka, która została wydobyta z dna lub wymontowana z nabrzeża po dacie umowy sprzed miesiąca zawartej w Moskwie, winna pozostać w porcie szczecińskim.

Dzisiaj W NUMERZE

Z obrad I Kongresu
PSL — „Nowe Wyzwolenie“

Placówka naukowa
takiej jeszcze nie było

Francja przed wyborami
do Zgromadzenia Narodowego

Dodatek
„Świat Dzieci“

12 stron

JUŻ WYJECHAŁO 904.104 NIEMCÓW

Oczyszczanie Dolnego Śląska dobiega końca

Repatriacja Niemców z województwa wrocławskiego wkracza w trzecią i końcową fazę.

Do dnia 24 bm. włącznie z Dolnego Śląska wyjechało do Niemiec 904.104 Niemców, z czego 120 transportów, liczących 202.283 osoby, odeszło do radzieckiej strefy okupacyjnej.

W powiatach woj. wrocławskiego przebywa jeszcze ponad 300 tys. Niemców. W celu sprawnego i planowego przeprowadzenia końcowego okresu repatriacji Niemców, teren województwa wrocławskiego podzielono na 10 rejonów, obejmujących po trzy powiaty. W każdym okręgu działać będzie bez przerwy punkt zbiorczy dla wysiedlanych Niemców. Transporty z Niemcami odchodzą będą z punktów zbiorczych według z góry opracowanego planu tak, aby akcja wysiedlania rozwijała się równomiernie, ilość bowiem Niemców, zamieszkałych w poszczególnych rejonach waha się w granicach od 96 tys. w rejonie Dzierżoniów, do 12 tys. w rejonie Zary.

W końcowym okresie repatriacji Niemców, przynajmniej większość transportów skierowana zostanie do radzieckiej strefy okupacyjnej w

Rozruchy w Kalkucie

LONDYN, 27.10. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w czasie zaburzeń, które miały miejsce w Kalkucie, policja 8 razy użyła broni w walkach z tłumem.

27 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany. Policja używała również do rozproszenia tłumów bomb z gazami łzawią cymi.

Sytuacja pod wieczór została opanowana. Miasto patrolują policyjne i wojskowe samochody pancerne.

Plan dwuletni w Czechosłowacji jednogłośnie przyjęty

PRAGA, 27.10. (PAP). Na plenarnym posiedzeniu czechosłowackiego parlamentu w dniu 25 bm. posłowie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego jednogłośnie przyjęli projektowany tekst 2-letniego planu odbudowy gospodarczej Czechosłowacji.

Złoto droższe od... złota

LONDYN, 27.10. (PAP). Korespondent Reutera przeprowadził wywiad ze specjalistą w sprawach atomowych, profesorem uniwersytetu birminghamskiego Oliphantem, który oświadczył, że nowy przyrząd dla badań atomowych będzie ważył około tysiąca ton, a napięcie osiągnięte za jego pomocą wyniesie około miliarda volt. Prof. Oliphant zaznaczył, że za pomocą nowego przyrządu można będzie np. zmieniać ołów w złoto.

Naturalnie proces przetwarzania metalu będzie tak drogi, że cena grama złota, czy innego metalu, wytworzonego w ten sposób, będzie o wiele wyższa, niż cena rynkowa.

Nowe procesy w Norymberdze rozpoczną się w listopadzie

NORYMBERGA, 27.10. (PAP). Amerykańska służba informacyjna donosi, że proces 23 niemieckich lekarzy, oskarżonych o przeprowadzanie eksperymentów na więźniach obozów koncentracyjnych — będzie pierwszym z nowej serii procesów, które rozpoczną się na początku listopada w Norymberdze. Procesy będą się toczyły przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Weźmie w nich udział 24 czołowych prokuratorów i sędziów amerykańskich.

Dzieła sztuki

lupem rabusów

PRAGA, 27.10. (PAP). W miejscowości Uście nad Łabą czechosłowackie urzędy bezpieczeństwa wykryły miliardową kradzież cennych dzieł sztuki, m. inn. obrazów Rubensa, Rembrandta, zbiorów numizmatycznych oraz innych wartościowych przedmiotów.

Niemczech, dokąd odchodzić będzie 12 transportów tygodniowo.

Do brytyjskiej strefy wysyłany będzie jeden transport w tygodniu.

Repatriowani Niemcy, przekraczając granicę w czynnych już dotychczas punktach zdawczych w Kalawsku i Barści.

40 proc. Bułgarów głosowało do południa

Wyniki wyborów znane będą w poniedziałek lub wtorek

SOFIA, 27.10. (PAP). Wybory do Konstytuancy bułgarskiej odbywają się w całkowitym spokoju przy dużej frekwencji głosujących. Do południa około 40 proc. ogólnej liczby uprawnionych odwiedziło lokale wyborcze i złożyło głosy.

We wszystkich komisjach wyborczych reprezentowani są przedstawiciele partii opozycyjnych. Rezultaty wyborów będą znane w poniedziałek wieczór, lub we wtorek rano.

Napady zbrojne na robotników w Iranie

Prasa irańska o prześladowaniach organizacji robotniczych

MOSKWA, 27.10. (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu o głosach prasy irańskiej w związku z dalszymi prześladowaniami elementów demokratycznych w południowym Iranie.

Dziennik „Zafar“ donosi z Ispahanu, że miejscowe władze, korzystając z ogłoszonego w mieście stanu wojennego, w dalszym ciągu bezprawnie aresztują robotników, dopuszczają się aktów pobicia, organizują najrozmaitsze prowokacje, skierowane przeciw-

ko organizacjom robotniczym i fabrykują oskarżenia przeciwko uczestnikom ruchu demokratycznego. Ponadto grupa członków tzw. „Partii Demokratycznej“, uzbrojonych w rewolwery, dokonała napadu na robotników, obsługujących jeden z klubów robotniczych. Członkowie tzw. „Partii Demokratycznej“ wraz z policjantami ciężko ranili kierownika zw. zawodowego teherańskiej fabryki tytoniowej — Tagi Erbala. Uratowali go robotnicy fabryczni.

Pomoc Europie musi być przedłużona

Sprawozdanie dyrektora UNRRA La Guardia

WASZYNGTON, 27.10. (PAP). Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie sprawozdanie, w którym stwierdza, że o ile nie będzie stworzona w najbliższym czasie międzynarodowa organizacja, która zastąpi pomoc UNRRA, to wiele krajów w Europie oraz na Dalekim Wschodzie stanie w 1947 roku przed

nowym ostrym kryzysem żywnościowym. Sprawozdanie zawiera szczegółowe dane o sytuacji żywnościowej Grecji, Jugosławii, Albanii, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Austrii i Chin. Dyrektor La Guardia zwraca się do Narodów Zjednoczonych z apelem, by opracowano natychmiast plany pomocy żywnościowej dla krajów zagrożonych głodem.

15 miesięcy Bevin lekceważył wolę Anglików

Głosy prasy francuskiej o kongresie w Brighton

PARYŻ, 27.10. (PAP). Dziennik „Ore-dre“, omawiając wyniki Kongresu brytyjskich związków zawodowych, w którym uchwalono rezolucję, żądającą zerwania przez rząd brytyjski stosunków dyplomatycznych z gen. Franco, przypuszcza, że rezolucja ta skieruje brytyjską politykę zagraniczną na inne tory.

Zdaniem dziennika, premier Attlee nie będzie mógł zignorować głosu milionów zrzeszonych robotników, żądających zerwania z Hiszpanią faszystowską.

Organ partii komunistycznej „L'Humanite“ z obrad kongresu brytyjskich

związków zawodowych wyciąga wniosek, że minister Bevin nie ma za sobą poparcia robotników brytyjskich. „Przez 15 miesięcy — pisze dziennik — minister Bevin lekceważył wolę narodu brytyjskiego.“

Rząd brytyjski, aby zamaskować słabość swej polityki wewnętrznej, w której nie chce atakować wielkich trustów, usiłuje wmówić robotnikom, że nie można osiągnąć poprawy warunków bytu, o ile nie będzie się prowadzić imperialistycznej i konserwatywnej polityki zagranicznej.“

Pertraktacje w Grecji zerwane

Tsaldaris nie chce oddać teki premiera

LONDYN, 27.10. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że 3-dniowe narady, które przeprowadził premier Tsaldaris z przedstawicielami opozycji, w celu rozszerzenia podstaw rządu greckiego, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Został ogłoszony komunikat oficjalny, który stwierdza, że „nie osiągnięto możliwości współpracy pomiędzy partiami politycz-

nymi“. Premier Tsaldaris odrzucił sugestie przywódców partii opozycyjnych, by zrzekł się stanowiska premiera.

Parlament grecki został zwołany na wtorek, 29 października. Na posiedzeniu parlamentu przywódca partii liberalnej Sofulis oraz przywódcy innych partii opozycyjnych przedstawiały powody swej odmowy współpracy z rządem.

Wiec protestacyjny akademików krakowskich

przecwko protektorom i opiekunom Niemiec

Młodzież wyższych uczelni krakowskich zorganizowała wielki wiec protestacyjny, będący odpowiedzią akademików polskich na powtarzające się próby kwestionowania granic zachodnich przez niektórych polityków anglosaskich. Na krągankach Collegium Novum, głównego gmachu Wszechnicy Jagiellońskiej zebrał się kilkusetosobny tłum młodzieży akademickiej. Przybyli też przedstawiciele władz państwowych i uniwersyteckich z wiceamin. Oświaty ob. Krassowską na czele.

Na zakończenie wiecu zgromadzona młodzież uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza m. inn.:

„Złemie, na które wróciliśmy po latach pełnych ofiar w ludziach i dobrach materialnych, stanowią bezsporną własność naszą i nie będziemy z nikim podejmować dyskusji na temat granic zachodnich, które uważamy za wynik nienaruszalnego aktu sprawiedliwości dziejowej, potwierdzonego uchwałą Konferencji Poczdamskiej. Jest to dla nas decyzja ostateczna.“

Obrady Rady Naczelnej Str. Ludowego

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady Rady Naczelnej Stronictwa Ludowego.

Po zageniu obrad przez prezesa Rady Naczelnej ministra Putka, referaty polityczne wygłosili: min. Kowalski i sekretarz generalny NKW SL poseł Korzycki. Mówcy podali gruntowną analizę sytuacji polityczną kraju i przedstawili stosunek Stronictwa Ludowego do zagadnienia wyborów.

Obrady będą trwały dwa dni.

—*—

Biskup amerykański o pomocy dla Polski

NOWY JORK. — Na ostatniej sesji Zjazdu Ligi Katolickiej ksiądz biskup Woźnicki wygłosił referat na podstawie swych obserwacji podczas pobytu w Polsce i zapoznał zebranych ze stratami, poniesionymi przez Kościół Katolicki podczas okupacji.

Biskup Woźnicki wezwał zebranych do oddzielenia spraw politycznych od zagadnienia udzielenia pomocy ludności w Polsce. Wysłanie jak największej ilości paczek jest, zdaniem biskupa Woźnickiego, nakazem chwili. Dotychczasowa pomoc jest niedostateczna.

Biskup wyraził Poloni! amerykańskiej w imieniu ludności polskiej wdzięczność za już okazaną pomoc.

Niemcy żyją lepiej od Polaków

Oświadczenie delegacji Polonii USA

NOWY JORK, 27.10. — Kongres Polonii Amerykańskiej wydał oświadczenie po wizycie delegacji w obozach wysiedleńców polskich w Niemczech, stwierdzające że los uchodźców polskich jest bardzo ciężki. Deklaracja podkreśla, że równocześnie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyda ją o'brzymie sumy na wyżywienie Niemców.

Harce andersowców

wo Włoszech

W Ankonie odbył się 20 bm. wielki wiec ludowy, zwołany przez partię komunistyczną. Jadący z zawrotną szybkością polski samochód wojskowy, wjechał w tłum, raniąc 3 osoby ciężko.

Oburzona ludność o mało co nie zlin-czowała sprawców. Ofiary wypadków oraz ciężko pobitych żołnierzy odwieziono do szpitala. Samochód został doszczętnie zdemolowany.

Czy dezertery amerykańscy

ukradli klejnoty ks. Windsor?

PARYŻ, 27.10. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Londynu, że urzędnicy Scotland Yard oraz przedstawiciele amerykańskiej policji wojskowej przypuszczają, iż kradzieży klejnotów księżny Windsor oraz innych kradzieży biżuterii i futer, dokonanych ostatnio w Londynie na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów — dopuścili się dezertery z armii amerykańskiej. Prawdopodobnie skradziona biżuteria została sprzedana na czarnym rynku.

Sidky Pasza

powrócił do Londynu

LONDYN, 27.10. (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier egipski Sidky Pasza powrócił w sobotę do Kairu z Londynu, gdzie przeprowadził z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem rozmowy w sprawie rewizji traktatu brytyjsko - egipskiego z 1936 roku.

Sidky Pasza oświadczył przedstawicielom prasy: „Miesiąc temu powiedziałem, że będę dążył do połączenia Sudanu z Egiptem.“

Obecnie mogę stwierdzić, że połączenie Egiptu z Sudanem pod berłem egipskim jest sprawą definitywnie zdecydowaną.“

Komunikat o rokowaniach

brytyjsko-egipskich

LONDYN, 27.10. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Kairze ogłoszony został komunikat oficjalny w sprawie rokowań, które przeprowadził w Londynie premier egipski Sidky Pasza.

Komunikat stwierdza, że rezultaty, osiągnięte w wyniku rokowań, są pomyślne. Ze strony brytyjskiej zostały wysunięte nowe propozycje, które zostaną przedstawione przez premiera Sidky Paszę rządowi egipskiemu.

Tow. Wł. Sokorski
Sokr. Gen. KC ZZ

Związki Zawodowe a wybory



W sali Miejskiej Rady Narodowej wygłosił w dniu 25 bm. sekretarz KC ZZ tow. Sokorski odczyt na temat „Związki zawodowe a wybory”.

Do licznie zebranych przedstawicieli związków zawodowych przemówił tow. Rustecki, przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Wskazał on na przemiany społeczne, jakie zaszły w Polsce i doniosłą rolę związków zawodowych w nowej rzeczywistości, po czym udzielił głosu prelegentowi.

Na wstępie tow. Sokorski nakreślił drogę, jaką rozwijał się ruch zawodowy. Wyrosł on z walki o zdobycze socjalne. Jednak okazało się, że świat kapitalistyczny nie chce w sposób dobrowolny zrezygnować ze swoich przywilejów ekonomicznych, dzielić się zyskami i zdobyciami ze światem pracy, z walką o określone postulaty polityczne.

W procesie dojrzewania ideologii ruchu zawodowego niejednokrotnie wypaczano ruch zawodowy. Mylono pojęcie ruchu zawodowego i partii politycznej. Partie polityczne czuły się niejako uprawnione do podporządkowania ruchu zawodowego swoim własnym celom. Inny kierunek tzw. syndykalistyczny stawiał sprawę niezależności ruchu zawodowego tak daleko, że nieją ko traktował go jako nową organizację polityczną. Mimo to dojrzewała coraz silniej świadomość, że należy wyraźnie rozgraniczyć związki zawodowe i partię polityczną.

RUCH ZAWODOWY, KTÓRY WYROSŁ Z WALKI EKONOMICZNYCH PRZED WSZYSTKIM ZA PODSTAWĘ SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI WINIEN BRĄC POSTULATY WALKI O INTERESY EKONOMICZNE MAS PRACUJĄCYCH. Ta wspólność na podstawie winna być niejako tym cementem, który jednoczy ruch zawodowy niezależnie od tego, o jakich przekonaniach politycznych ludzie do niego należą.

Jednocześnie wzrasta świadomość, że ruch zawodowy nie może być ruchem apolitycznym. Przede wszystkim dlatego, że są pewne wspólne cele, wspólne zadania dla wszystkich ludzi pracy niezależnie od tego, do jakiej organizacji politycznej należą, czy też są w ogóle bezpartyjni.

Stanowisko w podstawowych kwestiach natury politycznej, wspólnych dla wszystkich ludzi pracy, jest wyrazem uzgodnienia centralnych władz związków zawodowych i kongresów ruchu zawodowego. Do tych podstawowych uzgodnionych zagadnień należą:

1) STANOWISKO WOBEC PAŃSTWA.

Do państwa wielokapitalistycznego stosunek bezwzględnie wrogi, do państwa ludowego — przyjazny, współpracujący, ale jednocześnie niezależny. Ta niezależność wypływa poza tym z roli naszej, jaką odgrywamy w Państwie, z roli kontrolnej społeczeństwa, z roli tego czynnika społeczno, którego zadaniem jest walka z biurokracją, walka z nadużyciami, walka o zabezpieczenie w Państwie największej części dochodu narodowego dla mas pracujących.

Dlatego zagadnienie niezależności od państwa jest dla nas zagadnieniem jednym z najbardziej kapitalnych.

2) Drugim takim stanowiskiem ideologicznym jest STOSUNEK DO PARTII POLITYCZNYCH.

My uważamy, że nasze miejsce jest w wielkim bloku ludowym. My uważamy, że partię robotniczą i partię demokratyczną są partiami nam historycznie bliskimi. Jednak że ruch zawodowy obowiązują tylko te uchwały i takie stanowisko, które będzie przyjęte przez centralne władze związków zawodowych.

3) Trzecim zagadnieniem jest SPRAWA STOSUNKU DO DEMOKRACJI.

Niepojęcie demokracji, ale treść społeczna demokracji jest istotnym zagadnieniem dla ruchu zawodowego. Otóż demokracja ludowa tak jak my to rozumiemy, działacze związkowi, jest to demokracja oparta na sojuszu trzech podstawowych grup społecznych. Między chłopem, inteligencją i klasą robotniczą istnieje wspólność interesów, istnieje wspólna droga, chociaż to nie oznacza tożsamości interesów.

Chłop nie otrzymał rozwiązania problemu agrarnego w ramach kapitalizmu, dlatego chłop staje się naturalnym sojusznikiem proletariatu. Wprawdzie mogą być i niewątpliwie są nieraz różne interesy chłopca i proletariatu, ale nie ma zasadniczego przeciwieństwa, a odwrotnie jest historyczna perspektywa współpracy tych dwóch podstawowych warstw.

Najbardziej może skomplikowane jest zagadnienie mieszczaństwa. Mieszczaństwo przechodzi proces pewnego różnicowania się. Jeśli mieszczaństwo ma zdrowe podstawy gospodarcze, zdrowe kupiectwo, szuka drogi do klasy robotniczej i do chłopstwa. W tym wypadku nie ma zasadniczego przeciwieństwa między tą grupą drobnomieszczaństwa, a masami pracującymi.

Ale są warstwy spekulacyjno - kupieckie, które oczywiście raczej zbliżają się do pojęcia elementów kapitalistycznych. Ten proces różnicowania się nie pozostaje bez odzwierciedlenia jeśli chodzi o zagadnienie inteligencji polskiej.

I tu przychodzimy do zagadnienia bardzo istotnego, zwłaszcza dla Polski, zagadnienia drogi historycznej inteligencji polskiej. Proletariat zdawał sobie z tego sprawę, że bez udziału inteligencji z jej wiedzą, z jej wiadomościami ekonomicznymi, wykreślenie sobie jasnej drogi historycznej jest niemożliwe.

Mamy bardzo wielu, tysiące i dziesiątki tysięcy najwybitniejszych działaczy spośród inteligencji, którzy zrosli się z ruchem robotniczym, ale droga inteligencji jako całości była trudniejsza niż proletariatu.

Ruch zawodowy rozumie te trudności inteligencji polskiej, rozumie konieczność przezwyciężenia pewnych nawyków myślowych, pewnych tradycji, pewnych wzajemnych nieufności.

Dlatego również stwierdzamy z całą szczerością i otwartością, że DROGI INTELIGENCJI I PROLETARIATU SĄ WSPÓLNYMI DROGAMI, ŻE DROGA TA CORAZ BARDZIEJ STAJE SIĘ JEDNĄ DROGĄ. Otóż demokracja ludowa, która jest formą sojuszu społecznego trzech grup społecznych, jest również i formą ekonomicznego sojuszu.

W dalszym ciągu swego referatu prelegent stwierdził, że miejsce ruchu zawodowego w demokracji ludowej jest zupełnie jasne i sprecyzowane, gdyż ruch zawodowy jest składowym elementem tej demokracji.

Po analizie podstawowych grup społecznych w Polsce, tow. Sokorski przeszedł do omówienia stanowiska PSL stwierdzając, że partia ta, wbrew woli ogromnej większości chłopów staje się puklerzem dla grup podziemnych, reakcyjnych, które nie mają możliwości realnego działania.

W ruchu zawodowym — mówi dalej prelegent — mamy również dzielnych demokratów — związkowców, członków PSL. Musieliśmy też wyraźnie oświadczyć, jaki jest nasz stosunek wobec tych działaczy. Uważamy, że w ruchu zawodowym jest w dalszym ciągu miejsce dla tych działaczy związkowców, którzy są jeszcze w PSL, jeśli swą działalnością nie sprzeniewierzają się zasadom demokracji i walczą z reakcją.

W kwietniu 1944 roku kiedy wyniki trudności wciągnięcia PSL do wielkiego bloku wyborczego, myśmy

postanowili, że w razie nie dojścia do skutku jednego wielkiego bloku ruch zawodowy stanie w bloku z partiami PKWN, z tym, że będzie to blok wyborczy stronnictw demokratycznych i związków zawodowych. ZAJELIŚMY STANOWISKO, ŻE NA MIEJSCACH PRZEZNACZONYCH DLA DZIAŁACZY ZWIĄZKOWYCH MOGĄ I POWINNI KANDYDOWAĆ NIE TYLKO ZWIĄZKOWCY, NALEŻĄCY DO PARTII BLOKOWYCH, ALE RÓWNIEŻ BEZPARTYJNI, A NAWET DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI, KTÓRZY NALEŻĄ DO PARTII NIEBLOKOWYCH.

Prelegent stwierdza następnie, że stanowisko to zostało przyjęte przez partie polityczne i że wprawdzie wymagana jest jeszcze akceptacja plenarnego posiedzenia KC ZZ, ale nie ma wątpliwości, że stanowisko to będzie zatwierdzone, gdyż trudno zdobyć się na inne, bardziej szerokie ujęcie.

Stanowisko to — mówi dalej tow. Sokorski — jest najzupełniej zgodne z podstawową ideą Światowej Federacji Związków Zawodowych. Zarówno we Francji, jak i w Szwecji zapadły decyzje udziału związków zawodowych w akcji wyborczej na rzecz list robotniczych.

Nasze stanowisko rozszerzyliśmy daleko poza ramy dwóch podstawowych partii robotniczych. Nie jest to przypadek, gdyż na ród polski przedzielił Francja i Szwecja wszedł na drogę demokracji ludowej.

Nie ma wątpliwości — zakończył prelegent — że wybory dadzą zwycięstwo demokracji ludowej.

Nie ma wątpliwości choćby dlatego, że na szalę wyborów ruch zawodowy rzuca około 2 milionów głosów.

Odczyt tow. Sokorskiego przyjęto burzą oklasków. Prelegent udzielił odpowiedzi na szereg pytań, stawianych przez słuchaczy, po czym przewodniczący tow. Rustecki zamknął zebranie.

JESTEŚMY PRZECIW POLITYCE NEGACJI Z obrad i Kongresu PSL -- „Nowe Wyzwolenie“

Sala udekorowana zielonymi sztandarami, emblematami ruchu ludowego i emblematami „Wici”. Nad stołem przydialnym portrety Włosa, Rataja i Thugutta.

Ob. Drzewiecki otwiera w imieniu Głównego Komitetu Wykonawczego PSL — „Nowe Wyzwolenie” pierwszy kongres tego stronnictwa. Grupa ludzi, b. członków najwyższych władz PSL, która przed 5 miesiącami zgrupowała się wokół pisma „Nowe Wyzwolenie” rozrosła się w poważną organizację, mającą swe ogniwa na terenie całej niemal Rzeczypospolitej.

Kongres obradować będzie tylko jeden dzień, to też porządek dzienny nie przewiduje uświęconych rytuałów zjazdowym mów powitalnych przedstawicieli innych stronnictw politycznych. Ob. Drzewiecki wita w krótkich słowach obecnych na sali przedstawicieli rządu, wita przedstawicieli bratniego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i wreszcie przedstawicieli partii robotniczych PPS i PPR.

W imieniu Rządu wita Kongres min. tow. Kaczorowski.

Referat polityczny wygłasza wiceminister Sprawiedliwości ob. Tadeusz Rek. Rozdźwięk jaki zaistniał przed 5 miesiącami — stwierdza mówca — między większością kierownictwa PSL a mniejszością która w następstwie zorganizowała PSL — „Nowe Wyzwolenie” nie miał charakteru taktycznego — był on wyrazem głębokich różnic politycznych.

Silną wymowę mają w ustach b. członka władz naczelnych PSL — człowieka znającego kulisy polityki PSL — słowa, że na wiosnę, gdy nastąpił rozłam w PSL — w Polsce szło ku wojnie domowej. „To było główną przyczyną naszego zerwania z PSL — stwierdza ob. Rek. — Kierownictwo PSL świadomie dążyło do stworzenia w kraju nastroju tymczasowości, nietrwałości demokratycznych osiągnięć. Lansowana przez PSL teoria o wrogu na lewicy — była nie tylko błędem politycznym — była zbrodnią, bo odwracała uwagę od prawdziwego wroga, bo starała się uspić czujność społeczeństwa”.

Dużo miejsca w swym przemówieniu poświęca ob. Rek zagadnieniu „londynu”: „Powtarzana systematycznie przez kierownictwo PSL plotka o „trzeciej wojnie”, o interwencji anglosaskiej w Polsce jest zbrodnią. Polityka i orientacja londyńska przywiodła nas do niejednej kłębki. Trzeba pamiętać, że polityka londyńska to Churchill, to Bevin, to Byrnes, to Anders — to polityka skierowana przeciw naszym ziemiom odzyskanym, przeciw granicom na Odrze i Nisie.

Trzeba pamiętać, że w dzisiejszych warunkach pójsie całkowicie na orientację anglosaską oznacza pójsie na orientację niemiecką — taka jest rzeczywistość, której nie zmienia żadne sofizmaty i wykrety.

Jedynym obrońcą naszych granic zachodnich jest Związek Radziecki.

. I USA i Anglia usiłują odmówić nam praw do tych granic”, taką odpowiedź daje mówca na zadane sobie pytanie, gdzie należy szukać przyjąć.

W polityce wewnętrznej PSL „Nowe Wyzwolenie” odcina się od wszelkiej reakcji, od wszelkiego wstecznictwa endeckiego czy sanacyjnego — odcina się w sposób najbardziej zdecydowany od „lasu”.

Stosunek PSL „Nowe Wyzwolenie” do nowej rzeczywistości polskiej jest rzeczowy i pozytywny. „Twierdzą — mówi ob. Rek — że naród polski wszedł na dobrą drogę”.

„Nie negujemy wielkich osiągnięć, ale zachowujemy krytyczne spojrzenie na to co się tu i ówdzie dzieje i dlatego czasem wchodzimy na drogę opozycji. Jeśli się nam coś nie podoba mamy to odwagę powiedzieć.

„Nie jesteśmy negacją i to jest jedna z zasadniczych różnic między kierownictwem PSL a kierownictwem PSL — „Nowe Wyzwolenie” — bo PSL reprezentuje tylko politykę negacji, politykę oczekiwania na zważenie tego, co się już dokonało, politykę oczekiwania na obcą interwencję i na wojnę domową”.

W sprawie wyborów mówca zapowiada, iż władze PSL — „Nowe Wyzwolenie” są zdecydowane iść jako oddzielna lista.

Referat gospodarczy wygłosił ob. min. Bertold, który na wstępie podkreślił wagę zgodnej współpracy chłopów z robotnikami i inteligencją pracującą, po czym przeszedł do Ziemi Zachodnich i omówił zagadnienie konieczności zjednoczenia tych ziem z resztą kraju pod względem politycznym i gospodarczym.

Omawiając następnie problemy budowy gospodarczej kraju, mówca podtrzymuje twierdzenie ministra Przemysłu H. Minca o tym, że szkodnikiem jest ten, kto przeciwstawia przemysł rolnictwu i odwrotnie.

Naturalny rozwój przemysłu uzależniony jest od zaplecza w postaci uzdrowionego rolnictwa. Mówca przypomina rolę, jaką odegrała w tym względzie ostatnia reforma rolna w przeciwieństwie do pierwszej reformy, która „chłopom zostawiła długi, a panom nabiła kieszenie”. Obecna reforma rolna PKWN-u raz na zawsze zlikwidowała wielką własność obszarową.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Bertold wysuwa postulaty z dziedziny elektryfikacji wsi, budownictwa mieszkaniowego i przemysłu rolnego.

Prezes Bertold mówi o potrzebie spóldzielności wiejskich, które pomogą chłopu w produkcji. Stwierdzając, że rolę tę spełni Samopomoc Chłopska, mówca akcentuje konieczność zwrócenia większej uwagi na zagadnienia gospodarcze, występując zarazem ostro przeciw tym, którzy ze względów partyjnych odrywają chłopów od tej organizacji.

Po przemówieniach dokonano wyboru członków Komisji Kongresowych, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatami.

W dyskusji występowali m. inn.: inż. Rączkowski, dając wyraz stanowisku chłopów w Polsce wobec wystąpienia ministrów anglosaskich w sprawie granic zachodnich; dyr. Siewicz, mówiąc o celowości narodowego planu gospodarczego, Maciąg, który wystąpił z wnioskiem o przemianowanie „Nowego Wyzwolenia” na Stronnictwo Chłopskie, poseł Klimaszewski, który niedawno wystąpił z PSL i inni.

Obrady Kongresu trwają.

Francja przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego

Komu Francuzi oddadzą swe głosy 10 grudnia?

Paryż, w październiku.

Francja jest znów podniecona. Zbliża się data wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Wybory wyznaczone są na 10 grudnia br.

Na podniesienie gorączki przedwyborczej wpłynęła przede wszystkim prawica francuska. Rozpoczęła ona kampanię wyborczą od ostrego ataku na komunistów francuskich, proklamując hasło wyeliminowania ich z rządu i z życia państwowego Francji. Prawica pragnie powetować sobie porażkę, jaką poniosła w głosowaniu ludowym nad projektem nowej konstytucji, a zatwierdzonej wbrew jej życzeniom przez naród francuski. Mówi się na prawicy coraz głośniejsze o ewentualnej rewizji konstytucji przez przyszłe Zgromadzenie Narodowe. Tymczasem i w imię tego lansuje się hasło uzyskania w wyborach antykomunistycznej większości.

Prawicy chodzi o wielką sławkę. Inaczej nie zdecydowałaby się ona na ryzykowne w warunkach francuskich hasło rządu bez udziału komunistów. Bardzo żywe tutaj są tradycje wolnościowo-wyzwoleńcze komunistów francuskich. Przecież podczas okupacji partia komunistyczna była głównym ośrodkiem organizacyjnym francuskiego ruchu oporu. A ruch oporu — to świętość dla przeciętnego Francuza, to jego dumna narodowa. Ruch oporu pozwala Francuzowi odgrzyźć się złością wobec oficerów anglosaskich, przebywających na terytorium Francji, którzy skłonni są aważać, że klęska 1940 roku, to koniec wielkości Francji. Dla przeciętnego Francuza tradycje bojowe ruchu oporu są świętością — rzec można — ponadpartijną, uosobieniem patriotyzmu narodu francuskiego.

Jeśli prawica francuska zdecydowała się na atak i na próbę wyeliminowania partii komunistycznej z rządu Republiki, to chodzi jej o wielką wygraną!

Wle czego chce prawica i wle czego chce lewica

Programy wyborcze poszczególnych partii nie są jeszcze w pełni skonkretyzowane. Ale enuncjacje niektórych członowych działaczy pozwalają już odtworzyć sobie obraz programów, dookoła których poszczególne partie rozwiną kampanię wyborczą.

Prawica lansuje ideę rządu koalicji pracowniczej z MRP (Ruch Narodowo-Republikański) na czele.

Idea ta posiada trzy warianty:
1) Rządu jednopartyjnego MRP, w wypadku uzyskania przez tę partię większości w wyborach; wariant sformułowany chyba jedynie dla poprawienia samopoczucia MRP. Nikt bowiem nie ma tutaj złudzeń co do niemożliwości takiego wyniku wyborów.

2) Rządu koalicyjnego MRP, socjalistów i radykałów; wariant nie posiadający wiele cech realności, trudno bowiem przypuścić, aby socjaliści i radykali zdecydowali się na taką koalicję rządową. Nie ułatwiłoby im to sytuacji wobec swych wyborców.

3) Trzeci wariant, najistotniejszy dla kierunku rozwojowego MRP, to rząd koalicji MRP ze skrajną prawicą przy neutralnym stanowisku socjalistów.

Komuniści francuscy głoszą ideę rządu wszystkich sił republikańskich Francji. Programem tego rządu miałyby być program ruchu oporu, uzgodniony przez delegacje wszystkich lewicowych organizacji (partii komunistycznej, socjalistycznej i radykałów, oraz generalnej konfederacji pracy i Ligi praw człowieka i obywatela). Rząd ten miałby strzec Republikę przed zamachami reakcji.

Socjaliści przygotowują się do roli jeźdźcy w wagi. Czynią to, według wszelkich praw sztuki parlamentarnej, nie odzegnując się ani od prawicy ani od lewicy, w kampanii wyborczej nie gardzą jednak propagandą antykomunistyczną. Wśród wyborców socjalistycznych nie wywołuje ta

pozycja szczególnego entuzjazmu. Większość socjalistów francuskich przywitałaby chętnie zwrot na lewo swego kierownictwa w kierunku platformy jedności republikańskiej.

Skąd wziąć 410 miliardów franków?

Najbliższe sprawy codziennych Francuza są programy gospodarcze poszczególnych partii w obecnej kampanii wyborczej.

Francja przeżywa bardzo trudne dni w dziedzinie gospodarczej. Francuzi niedojadają i długo jeszcze będą niedojadać. Wzrasta też nieustannie deficyt budżetowy państwa. Francja znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa inflacji. Deficyt budżetowy wyniesie w tym roku 200 miliardów franków, oprócz 200 miliardów wydatków preliminowanych na odbudowę zniszczeń wojennych. Minister finansów Robert Schumann, wybitny działacz MRP, przypuszcza, że uda się pokryć ten niedobór w 3/4 drogą transakcji pożyczkowych. Niemniej uważa on za konieczne zwrócić się po 100 miliardów franków do Banku Francji. A to oznacza wejście na drogę inflacji.

Jaki program finansowy przedstawiają wyborcom komuniści? Proponują oni pokrycie deficytu państwowego drogą konfiskaty zysków wojennych trustów i banków, które współpracowały z Niemcami, a które na tej współpracy dorobiły się niepomiernych majątków. Ponadto proponują oni zmniejszenie wydatków, drogą zredukowania olbrzymiego aparatu administracyjnego Francji, liczącej ponad milion urzędników. Żądają też zmniejszenia wydatków wojskowych drogą wprowadzenia powszechnego poboru wojskowego.

Program ten natrafia na ostry sprzeciw prawicy, która dopatruje się w nim ograniczenia „swobody gospodarczej”. Zyski ze współpracy z Niemcami — to pieta achillesowa wszelakich „200 rodzin”.

Francuzi z właściwym sobie poczuciem

humoru przyglądali się trwającej wojnie podjazdowej prawicy przeciwko partii komunistycznej. Wszystkim wiadomo było dlaczego MRP tak chętnie odstąpiło tekę ministra przemysłu komunistom Paul'owi. MRP wierzyło w to, że komuniści potkną się o ten najtrudniejszy resort i stracą popularność.

Tymczasem jest to chyba jedyny resort o tak poważnych osiągnięciach. Produkcja przemysłowa Francji osiągnęła 80 proc. przedwojennego poziomu. I aczkolwiek szaremu człowiekowi jeszcze jest trudno powiązać koniec z końcem — to jednak osiągnięcia w dziedzinie przemysłu nie sprzyjają idei odseparowania komunistów od udziału w rządzie.

Przyjaciele Niemców

nie są przyaciełmi Francji

Jednym z najpoważniejszych atutów lewicy w obecnej kampanii wyborczej jest niebezpieczeństwo niemieckie. Francja znajduje się w analogicznej do Polski sytuacji. I przeciętny Francuz nie może odnieść się obojętnie do narastających za Kanalem i Atlantykami uczuć przyjaźni do Niemców. I nie może zrozumieć zachowania się swych MRP-owskich przedstawicieli na Konferencji Paryskiej. Kiwa prosty człowiek głową i powiada o sobie z humorem: „jestem ograniczony, nie rozumiem”.

Wierzę we Francję

Wybory określą politykę Francji na pięć lat. Prawica — ta sama, która wysługiwała się Niemcom — podnosi głowę. Grozi rewizją konstytucji, a to oznacza zniesienie instytucji demokratycznych Republiki i otwarcie drogi skrajnej prawicy. To poważne niebezpieczeństwo powojennej Francji.

Ja jednak, jak każdy, kto tutaj przebywa, wierzę we Francję. Utrzymam się i nie da reakcji. Wybory, jak i głosowanie ludowe, przyniosą zwycięstwo lewicy.

J. Koslba

Jak USA uczciły wybór prezydenta

Wizyta floty Stanów Zjednoczonych w Chile

Opinia republiki Chile została zaalarmowana wiadomością, że z okazji objęcia władzy przez nowoobranego prezydenta Chile, do Sant Yago (stolica republiki Chile) ma przybyć eskadra amerykańskich statków wojennych pod dowództwem admirała Lehy.

Admirał Lehy, jak podkreśla gazeta „La Ora”, znany jest jako szef kliki wojskowej w Waszyngtonie oraz jako zdecydowany wróg demokracji. Był on ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie Petaina w Vichy. Przybycie Lehy do Chile na czele potężnej eskadry morskiej wywołuje uczucie zaniepokojenia i trwogi.

Pismo chilijskie „El Siglo” pisze w

związku z tym, że „jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych chciał podkreślić wagę wydarzenia, to mógł wysłać specjalną delegację złożoną z osób cywilnych i ewentualnie kilku wojskowych. Nie musiał przecież wysłać okrętów wojennych i samolotów bojowych.

Jest to pierwszy wypadek, kiedy Stany Zjednoczone wysyłają do obcego państwa tak swoistą „delegację” z okazji objęcia władzy przez nowego prezydenta republiki.

Cytowana już chilijska gazeta „La Ora” podkreśla, że wybory w Chile przyniosły porażkę grupom imperialistycznym Stanów Zjednoczonych. (RAP).

Konserwatyści angielscy chorzy na uwiad starczy

Konferencja w Blackpool nie wniosła nic nowego do życia Anglii

Na początku października br. odbyła się w Blackpool 67 doroczna konferencja konserwatywnej partii Anglii. Konferencja ta ujawniła tarcia istniejące w partii, wykazała, że pozycja partii konserwatywnej w ciągu ostatniego roku osłabła.

Już przed konferencją pewne znaki na ziemi i na niebie wskazywały, że przywódcy konserwatystów szukają wyjścia z sytuacji w jakiej się znaleźli po klęsce ub. roku.

Próbą taką miało być przeciągnięcie pod stare wyświechtane torysowskie sztandary nowych członków i utworzenie wspólnego bloku z reakcyjnymi elementami partii liberalów i Partii Pracy.

Próba rozłamu w tych partiach skończyła się niepowodzeniem, a Clement Davies mówiąc, że „łorysi są starą bandą umierającą na uwiad starczy”, wyraził opinię większości narodu angielskiego o partii konserwatywnej.

Nie udało się również zapowiedziana przed konferencją z wielkim hałasem akcja werbunkowa do partii. Pozostało więc tylko przywódcom konserwatywnym przyjść na konferencję pod groźnię brzmącym starym hasłem utworzenia „frontu antysocjalistycznego”.

Ten negatywny program spotkał się jednak z ostrą krytyką ze strony „młodych” konserwatystów jak John Clay, Thornicraft, Osborne i inni, którzy nie negując w zasadzie konieczności walki z socjalistami, domagali się jednak programu pozytywnego, który pozwoli partii uzyskać zaufanie szerokich kół społeczeństwa angielskiego.

„Póki nie zdobędziemy zaufania robotników angielskich — oświadczył Osborne — nie otrzymamy większości w Izbie Gmin”.

Opozycja „młodych” ostro skrytykowała dotychczasowych przywódców, trzymających się starej zasady, sformułowanej swego czasu przez Randolpha Churchilla, ojca obecnego lidera konserwatystów; (w Anglii urząd ten jest widać również dziedziczny), „opozycji nie jest potrzebna polityka, lecz jeśli opozycja chce się stać w przyszłości silnym rządem musi posiadać przywódcę... To jest najważniejsze”.

Czasy zmieniły się jednak. Zeszłoroczne doświadczenie pokazało konserwatystom, że nazwisko nie wystarcza, że nie wystarczają również churchillowskie oszczerstwa, głoszące, że „socjalizm to gestapo”.

Nie udało się również demagogiczna pró-

Z życia ZSRR

WYCIECZKA UCZONYCH POLSKICH DO ZSRR

Na zaproszenie radzieckiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przyjeżdża w najbliższym czasie do ZSRR wycieczka uczonych polskich w składzie 18 osób, reprezentujących wszystkie ośrodki uniwersyteckie kraju. Uczonych polskich zaprosił osobiście wiceprezydent Akademii Nauk Ukraińskiej SRR, prof. Palladin. Uczeni polscy zwiedzą wielkie ośrodki naukowe Związku Radzieckiego — Moskwę, Leningrad i Kijów, zapoznając się z pracami czołowych uczonych radzieckich. Będzie to pierwsza wycieczka większej grupy naukowców polskich do ZSRR.

Lekarze polscy zostali również zaproszeni na szereg zjazdów naukowo-lekarskich, które odbędą się w ZSRR. Najbliższy zjazd terapeutów odbędzie się w grudniu br. Przyjadą oprócz delegacji polskiej również delegacje lekarzy innych państw słowiańskich.

PUBLICZNE WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE MOSKIEWSKIM

Państwowy Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa kontynuuje w br. swe tradycyjne wykłady dla szerokiego rzesz słuchaczy z poza Uniwersytetu. Publiczne referaty z różnych dziedzin nauki i sztuki, odbywające się w audytoriach uniwersyteckich, gromadzą zazwyczaj wielu słuchaczy.

Tematyka prelekcji, które zostaną wygłoszone w roku akademickim 1946-47 jest szersza i bardziej różnorodna, niż w ubiegłym roku. Wprowadzono nowe cykle: „Kultura języka”, „Państwo i prawo”, „Ekonomia polityczna”, „Historia Moskwy” (z okazji jej 800-lecia) itd.

Szereg wykładów poświęconych zostanie aktualnym problemom współczesnej fizyki (radiolokacja, energia atomowa, ferromagnetyzm itd.).

Rozszerzyła się również tematyka wykładów z dziedziny literatury.

10 TYSIĘCY ODCZYTÓW DLA CHŁOPÓW

W rejonach obwodu leningradzkiego czynnych jest 38 biur odczytowych. Przeszło tysiąc prelegentów, wśród których licznie reprezentowani są profesorowie wyższych uczelni Leningradu, popularyzuje wiedzę przyrodniczą i inne dziedziny nauki wśród ludności wiejskiej.

Od początku br. wygłoszono w rejonach około 10 tysięcy odczytów, na których obecnych było 630.000 słuchaczy.

Tajna partia hitlerowska działa w Berlinie

„Berliner Zeitung” potwierdza wiadomość, iż istnieje w Berlinie tajne stronnictwo reakcyjne, które odbywa regularne posiedzenia w pewnym domu i tam werbuje młodych hitlerowców do swoich oddziałów młodzieżowych.

Aby lepiej upozorować swoją działalność, stronnictwo to ukrywa się pod nazwą „Wolnej Niemieckiej Partii Demokratycznej - Konserwatywnej”. (Telepress)

ba Edena, który występując w obronie rozwoju „indywidualnego kapitalizmu” i „demokracji postadaczy”, przykrył to figurowym listkiem abstrakcyjnych żądań „zapewnienia robotnikom udziału w zyskach” i „jednakowych możliwości” dla kapitalistów i robotników.

Konferencja konserwatystów, nie wniosła w życie polityczne Anglii nic nowego. „Bunt” grupy „młodych konserwatystów” nie zmienił nastawienia politycznego partii i pozostał bez następstw.

Charakterystycznym jednak dla stosunków angielskich jest fakt, że wystąpienia Churchilla na konferencji zostały skrytykowane nie tylko przez prasę labourystowską i liberalną, ale nawet przez konserwatywny „Times”, który nie zgadza się z churchillowską oceną polityki rządu Partii Pracy, dając do zrozumienia, że rząd ten ochrania w dostatecznej mierze interesy klas posiadających.

Konferencja w Blackpool powzięła szereg rezolucji w duchu churchillowskim, nie powzięła jednak ani jednej rezolucji w sprawie polityki zagranicznej.

Fakt ten zadokumentował raz jeszcze, że w tej sprawie nie ma różnic między partią konserwatywną i rządem Partii Pracy.

Powszechny Uniwersytet Rzemieślniczy w Łodzi

Placówka naukowa jakiej jeszcze nie było

Grupa profesorów uniwersyteckich, która zrozumiała potrzebę sześciomiesięcznego wykształcenia społecznego i obywatelskiego rzesz rzemieślniczych powzięła inicjatywę otwarcia Powszechnego Uniwersytetu Rzemieślniczego w Łodzi — jak dotychczas pierwszego i jedynego w Polsce. Inaugurację zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciele rządu, samorządu miejskiego, wykładowcy wyższych uczelni — zrozumiano wagę nowej instytucji — ale w pierwszym rządzie licznie zebrała się rzesza rzemieślnicza — krawcy, szewcy, ślusarze.

Instytut szkolenia zawodowego przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi przewidywał mniej więcej 200—250 słuchaczy. Zgłosiło się ponad 400. Nie tylko sala wykładowa, ale i przy legie korytarze pomieszczenia uniwersyteckiego wypełnione są po brzegi. I co charakterystyczne, wszyscy — siedzący i stojący — skrzętnie notują treść wykładu. Niezwykle żywo reagują na profesorskie słowa. Rzeczowe, logiczne słowo nauki — jest dla nich nowością zupełną. Bo ich życie dotychczasowe ograniczało się do prostej rękodzielniczej czynności, do prymitywnej wymiany zamówionego ubrania, kotła czy garnka z indywidualnym konsumentem.

Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo, w godzinach wieczornych — między siódmą a dziewiątą. Z powodu nadmiernej napływu słuchaczy kierownictwo uniwersytetu zmuszone jest wykłady powtarzać.

Tymczasowy kurs przewidziany jest na pół roku, z tym, że w przyszłym roku poziom wykładów zostanie podniesiony, a czas trwania seminarium przedłużony, zapewne do roku. Tymczasem przyjmuje się na uniwersytet wszystkich, bez względu na cenzus naukowy. Przewidywany jest jednak egzamin selekcyjny. Przewiduje się również ankietę zainteresowań, która pozwoliłaby kierownictwu przystosować tok wykładów do potrzeb słuchaczy.

Przyszli na uniwersytet rzemieślnicy o różnych stażach zawodowych — starsi cechów, niejako arystokracja rzemieślnicza, prezosi wojewódzkich związków cechowych, dyrektorzy, ale wybitną większość stanowią czeladnicy — młodzi chłopcy w wieku 21—25 lat. I cie-

kawe, przeważają wyraźnie — krawcy i ślusarze.

W zakres wykładów wchodzi nauki: prawa, ekonomii i socjologii. Ich celem jest podniesienie świadomości społecznej i obywatelskiej, żyjących niejako w rozsypane, rzesz rzemieślniczych, scharmonizowanie ich z rytmem naszych dni — naszej twórczej pracy w dziele odbudowy kraju.

Powszechny Uniwersytet Rzemieślniczy jest bez wątpienia bardzo pozytywną placówką oświatową. Należałoby jednak bezwzględnie rozszerzyć wydatnie zakres jego wpływów. Utworzyć analogiczne placówki na terenie całego kraju. Trzeba podnieść wiedzę najszerszych mas ludzi, pracujących w rzemiośle.

(Jol)

4 ZAA — polska strugarka

Ofiarna praca w Państw. Fabryce Obrabiarek

Przykładów ofiarnej pionierskiej pracy nie trzeba szukać daleko i w ogóle nie trzeba ich szukać — nasuwają się same. Oto Państwowa Fabryka Obrabiarek we Wrocławiu.

Czynnych jest tutaj, prawda, tylko trzy hale o łącznej powierzchni 7.000 m kw., ale gdy rzucimy okiem wstecz, gdy przeniesiemy się do czasów, gdy teren ten opuścili Niemcy — zrozumiemy, że to bardzo dużo.

PFO powstała na gruzach kilku niemieckich fabryk. I nie było tu nic, ani szyb ani dachów, ani maszyn — dosłownie nic. Było za to dużo gruzu i to gruzu podmiowanego, który groził śmiercią każdemu śmiałkowi.

A jednak śmiałkowie znaleźli się.

Rozminowali, oczyścili teren — rozpoczęli normalną pracę. A praca to nie była jaka i ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki krajowej. Tu wyrabiała się obrabiarki i inne maszyny typu polskiego, co pozwoliło nam uniezależnić się od zagranicy. Na przykład wiertarka konstrukcji inż. Joffe ma być produkowana w większych ilościach. Prócz tego PFO przygotowała do produkcji strugarkę typu 4 ZAA.

W roku 1947 Zjednoczenie przemysłu obrabiarkowego planuje wyprodukować 20 sztuk wspomnianych strugarek oraz 60 sztuk pił hydrauliczno-mechanicznych. (Z)

Osiągnięcia i zadania Polskiego Radia

Dyskusyjna konferencja programowa w Łodzi

W Dyrekcji Okręgowej P. R. w Łodzi odbyła się dyskusyjna konferencja programowa, na którą przybył dyrektor naczelny P. R. tow. Billig i wicedyrektor programowy Naczelnej Dyrekcji ob. Stefczyk. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele świata nauki, literatury, sztuki, prasy, partii politycznych.

Na wstępie dyr. Billig wygłosił referat, w którym omówił zadania Radia, jego osiągnięcia i plany na przyszłość. Dotrzedo mas, upowszechnić kulturę — oto hasło Radia. Posiadamy obecnie 12 radiostacji,

czyli więcej niż przed wojną (o mocy wynoszącej 50 proc. przedwojennej). Z końcem roku liczba abonentów wyniesie pół miliona. Zradiofonizowano 1300 wsi, do końca b. roku, radiofonizacja obejmie jeszcze 400 — 500 wsi. Udział rozgłośni regionalnych w programie ogólnopolskim jest o wiele większy, niż przed wojną i wynosi ok. 35 proc. całego programu, a procent ten jeszcze wzrośnie. W Krakowie działać będzie Radiowy Uniwersytet Ludowy.

Doroczne zebranie ZNP w Krakowie

Przemówienie tow. premiera Osóbki-Morawskiego

KRAKÓW, (SAP). — W Krakowie odbyło się zwyczajne doroczne zebranie sprawozdawcze Związku Nauczycielstwa Polskiego, z udziałem zaproszonych przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, itp.

Porządek dzienny zebrania przewidywał sprawę sytuacji materialnej nauczycielstwa i dyskusję na ten temat.

Zebranie otworzył jako przewodniczący prezes Z.N.P. w Krakowie, Hojek, po czym referat pt.: „Sytuacja materialna nauczycielstwa” wygłosił ob. Pytlarz.

Po referacie przerywanym oklaskami za trafne przedstawienie bolączek i braków za wodu nauczycielskiego nastąpiła dyskusja, w której między innymi zabrał głos tow. Dobrowolski. Oświadczył on w imieniu czelech stronnictw politycznych że sytuacja nauczycielstwa musi ulec natchmłastowej i radykalnej zmianie i że stronnictwa bloku udzieli swego pełnego poparcia celem zrealizowania słuszných zadań nauczycielstwa.

W trakcie dyskusji, przybył na zebranie tow. Premier Osóbka - Morawski, witany gorącymi oklaskami.

Tow. Premier przedstawił zebranym ogromne trudności stojące przed państwem, które powstaje z gruzów. W tej sytuacji musiała być zachowana kolejność potrzeb i świadczeń.

Wiemy dobrze — mówił tow. Premier o trudnej sytuacji nauczycielstwa. Ostatnio była u mnie delegacja kuratorów szkolnych z którymi zastanawialiśmy się nad poprawą bytu nauczycieli. Sprawa ta leży nam na sercu i staraliśmy się znaleźć rozwiązanie.

Następnie tow. Premier przedstawił zebranym sytuację gospodarczą i polityczną w kraju.

Po opuszczeniu sali przez tow. Premiera zeganego głośnie oklaskami, toczyła się dalsza dyskusja, po czym zebrani uchwalili rezolucję.

Podczas pobytu w Krakowie tow. Premier Osóbka - Morawski wziął udział w konferencji zorganizowanej przez rektora i senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęconej sytuacji szkolnictwa wyższego. Tow. Premier wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował proces układania się stosunków między Rządem Jedności Narodowej a inteligencją polską.

Rektor, prof. Walter, serdecznie podziękował szefowi Rządu za zaszczycenie zebrania swą obecnością, stwierdzając na zakończenie, że słowa Premiera natchnęły otuchą wszystkich, którzy rzeczywiście rozumieją potrzebę pracy dla lepszego jutro w polskiej.

Nieuczciwi kupcy pomorscy

skierowani do obozu pracy

Komisja Specjalna skazała na wniosek Delegatury Bydgoskiej na 1 rok obozu pracy kupca z Torunia Teofila Czerniejewskiego, który jako właściciel sklepu mąszyn do szycia trudnił się handlem przedmiotami, odnośnie których nie miał podać źródła zakupu, ani też nie posiadał od powierzonych faktur. Czerniejewski już w roku 1940 wniósł wniosek o wpisanie go

do tzw. „drugiej listy narodowościowej”. Surowy wymiar kary spotkał również Mirona Konopińskiego, który jako kierownik sklepu Nr 33 Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców przywłaszczył sobie większą kwotę pieniędzy. Wniosek o skierowanie Konopińskiego do pracy przymusowej na okres 2 lat został przez Komisję Specjalną w Warszawie zatwierdzony.



Orędzie Episkopatu Polskiego a obóz demokratyczny

Ostatnie orędzie Episkopatu Polskiego osiągnęło nie lada sukces — choć nie wiemy, czy sukces ten jest pożądanym ze stanowiska autorów orędzia. Cała prasa peselowska przedrukowała orędzie na honorowym miejscu, niczym artykuł polityczny lub mowę p. Mikołajczyka. Nic dziwnego, że prasa demokratyczna również zajęła się omówieniem tego orędzia.

„Życie Warszawy” zwraca uwagę, że w orędziu zawarte są pewne sformułowania, które, jak zauważa dziennik „wbrew zapewne woli Biskupów mogą być fałszywie rozumiane i komentowane”.

Pismu chodzi przede wszystkim o wysunięty w orędziu rzekomy antagonizm pomiędzy tymi, którzy „chcą budować państwo, oparte o podstawy chrześcijaństwa”, a tymi, którzy chcą je oprzeć o zasady materializmu. Sformułowania orędzia mogą wywołać wrażenie, że odnosi się to także do Polski. Tymczasem — jak stwierdza „Życie Warszawy”

Polska dzisiejsza nie mieści się zupełnie w ramach dylematu, tak groźnie wyzieraającego z listu Biskupów. Polska dzisiejsza, po raz pierwszy w dziejach budująca swe życie zbiorowe na podstawach chrześcijańskich — bo sprawiedliwości społecznej — nie jest w naj mniejszym stopniu państwem „bebożnym, materialistycznym”, jak to by — wskutek mimowolnej niejasności — wynikało z orędzia Episkopatu. Nie tylko Polska takim państwem nie jest, ale też do tego celu nie zdąża...

Wielu obserwatorów cudzoziemskich — wśród nich wybitni przedstawiciele duchowieństwa katolickiego Francji — stwierdziło, że Kościół w Polsce cieszy się całkowitą swobodą działania. Faktem też jest, że ukazuje się prasa, bezpośrednio wydawana przez Kościół, bądź też znajdująca się pod jego wpływem. Rząd polski unikał i unika starannie wszelkich zażądań. Spod ustawy o reformie rolnej wyłączone dobra kościelne.

„Dziennik Ludowy”, organ Stronnictwa Ludowego, również przyjmuje orędzie z poważnymi zastrzeżeniami. Szczególny niepokój wywołuje, jego zdaniem, następujący ustęp orędzia:

„A jeśli kto nie jest posłuszny stanowisku naszemu w tym liście, tego sobie zaznaczcie... a nie mieście go za nieprzyjaciela, ale upomniście jak brata”.

Ustęp ten, zdaniem pisma, może mieć bardzo szkodliwe skutki. „Wiemy przecież — pisze „Dziennik” —

jak w praktyce także „upominania” „zaznaczonych” wyglądają. Zastrzeżeni ostatnio w Poznaniu bandyci w biały dzień rabujący i granatami mordujący tych „zaznaczonych” — perfidnie nosili ryngrafy z Matką Boską Częstochowską na piersiach. Niewątpliwie i oni słyszeli słowa orędzia i po swojemu siebie interpretowali.

Bo i takie słowa słyszeli „w czasach, gdy życie polityczne tak mocno zahacza o sprawy religijne”.

W sumie „Dziennik Ludowy” ocenia orędzie bardzo surowo:

„Wydaje nam się, że w sferach wyższego duchowieństwa zapomina się o życzliwym stosunku i tolerancji, z jaką polska demokracja ludowa odniosła się do wielu świeckich spraw Kościoła. Mi mo głosów oburzenia wśród chłopów, majątki kościelne, w wielu wypadkach wielkością nie różniące się od obszarńniczych, nie zostały rozparcelowane. W dalszym ciągu z chłopów ślaga się haracz danin, z okazji chrztu, ślubu, czy pogrzebu.

Musimy wyrazić żal, iż nie padły słowa wyraźne, jasne i budujące. Głos taki — w naszych stosunkach niewątpliwie oddałby dużą usługę skolatanemu i zmaltretowanemu wojną społeczeństwu.”

Obóz demokracji nie chciał i nie chce walki z Kościołem, a tym bardziej z religią. Ale wydaje się nam, że złą usługę oddają Kościołowi ci, którzy pchają wyższe duchowieństwo na drogę nadużycia ambony dla celów politycznych. Reakcją polskiej taka robota niewiele pomoże. Ale Kościołowi może ona przynieść poważne szkody. Zast.

Likwidacja bandy „Dołęgi”

Na terenie gminy Jedlińsk, w pow. radomskim, władze bezpieczeństwa, w wyniku zorganizowanego pościgu ujęły 7 członków bandy „Dołęgi”. W następnym dniu zgłosiło się do Komendy Powiatowej MO 2 członków bandy, składając dobrowolnie broń.

Rozbicie NSZ-owskiej bandy

„Zygadły”

Władze Bezpieczeństwa w dniu 13 października 1946 r. zorganizowały pościg za bandą „Zygadły”, którą napotkały we wsi Gubin Nowy, pow. Radom.

W trakcie starcia 2 bandytów zostało zabitych, kilku ranionych aresztowano. W czasie starcia spaliły się również 2 stodoly, w zgłiszczach których znaleziono spalone ciała 2 bandytów. W jednym z nich rozpoznano komendanta bandy „Zygadły”.

W dalszym ciągu likwidacji bandy „Zygadły” aresztowano dalszych 9 członków i tym samym banda została zlikwidowana.

DZIEN WARSZAWY

POGODA

Prognoza pogody na dzień 28 października:

Pogoda o zachmurzeniu dużym z opadami. Nieco cieplej.

Silne i porywiste wiatry z kierunków południowych.

MIJESKA STRACEN NA PRADZE POD OPIEKĄ MŁODZIEŻY

Dnia 27 października br. miejsca straceni na Pradze zostały oddane pod opiekę młodzieży.

We wszystkich kościołach praskich odbyły się uroczyste msze żałobne za rozstrzelanych przez okupanta niemieckiego Polaków. Na ulicach: Radzymińskiej, Kępcznej i Wale Miedzeszyńskim — w miejscach publicznych, zbiorowych egzekucji Polaków, odbyły się uroczystości, w których wzięło udział całe niemal społeczeństwo Pragi. Do zebranych tłumów przemówili przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i Stołecznej Rady Narodowej oraz Komitetu Uczczenia Pamięci Poległych Polaków o wolność i niepodległość Polski.

Po przemówieniach, miejsca straceni zostały przekazane młodzieży polskiej. Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem Roty. Młodzież zaciągnęła warty honorowe przy miejscach straceni.

UMIĄSTOWIENIE TEATRU „JASKÓŁKA“

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej i zgodnie z decyzją Prezydium Zarządu Miejskiego został umiastowiony Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Jaskółka“.

Niejednokrotnie poruszono na łamach prasy ciężkie koleje losu, jakie przeszedł ten teatrzyk na drodze do wytkniętego przez kierownictwo celu: stworzenia stałej placówki artystycznej dla dzieci i młodzieży.

Obecnie rozpoczęto prace, związane z przejęciem teatru „Jaskółka“ przez Miejskie Teatry Dramatyczne. Uroczyste otwarcie teatru odbędzie się w listopadzie, sztuką Aliny Kwicirskiej „Zaproszony na wesele“.

W związku z tym zapowiedziana na dzień 27 bm. przez Miejskie Teatry Dramatyczne premiera baśni Andersena „Słowik“, zostaje odwołana do czasu uroczystego otwarcia teatru „Jaskółka“.

AKADEMIA W DNIU ŚWIĘTA CZECHOSŁOWACJI

Dziś, o godz. 16 w sali „Roma“ odbędzie się uroczysta Akademia w związku z świętem Republiki Czechosłowackiej. W części oficjalnej przemawiać będą: poseł Republiki Czechosłowackiej w Polsce Min. Hejret i poseł J. Cyrankiewicz. W części artystycznej wystąpi znakomita śpiewaczka czeska Ewa Prchalikowa, Jan Ekier, prof. Konserwatorium Warszawskiego i Michał Szopski, artysta Opery Warszawskiej.

Wstęp za zaproszeniami, które wydawane są codziennie do godz. 15 w biurze T-wa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Al. Stalina 24.

Ofiarność pracowników browaru w Łodzi

Piękny przykład zrozumienia idei przyjszcia z pomocą zniszczonej Warszawy, złożyli pracownicy państwowego browaru Nr 2 w Łodzi. Zadeklarowali oni swój udział w oczyszczaniu Warszawy. Ale w oznaczonym dniu przybyła grupa złożona aż z 150 osób. BOS nie przewidział tak wielkiej ilości ludzi i powstała trudność z dostarczeniem narzędzi pracy.

Wobec tego łodzianie urządzili między sobą zbiórki na rzecz odbudowy Stolicy, zbierając w ciągu jednego dnia 13.050 zł. Czyn pracowników browaru łódzkiego, godny jest pochwały i naśladowania.

Biblioteka PPR

Biblioteka KC PPR (Stalina 17) czynna jest codziennie od 8 do 17, w niedzielę od 10 do 14 i dostępna dla wszystkich członków Partii.

Księgozbiór liczy ok. 30.000 książek i ponad 900 wydawnictw w 8 obcych językach. Może on już zaspokoić podstawowe potrzeby i zainteresowanie czytelnika.

Przy bibliotece czynna jest wypożyczalnia, czytelnia pism, gabinet partyjny i ostatecznie uruchomiony gabinet historyczny. Do biblioteki można kierować ustnie lub pisemnie zapytania odnośnie potrzebnych materiałów.

Koło PPR przy Gazowni Miejskiej otrzymuje sztandar 29 członków naszej Partii odznaczonych Krzyżami Zasługi

W Gazowni Miejskiej na Woli, odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Polskiej Partii Robotniczej, Koła PPR. Licznie stawili się pracownicy Gazowni, członkowie naszej partii, PPS i bezpartyjni.

W prezydium zasiadli: Sekretarz KW, tow. Albrecht, II sekretarz, tow. Wójcik, w zastępstwie prezydenta miasta, szef resortu kultury Zarz. Miejsk., tow. Ładosz, nac. wydz. szpitaln., dr Pachó, starosta pow. Ligieć, delegat Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ob. Hołowicz, sekretarz Dzielnicy Zachód, tow. Poczmański, przedst. D. R. N. Zachód, tow. Palasz (PPS), sekr. Koła Gazownia, tow. Krotowil, dyr. nac. Bartlet, wicedyr. tow. Zieliński, przedst. Rady Zakł. Brzeziński, i przedstawiciel robotników, Zalewski.

Po zagajeniu uroczystości przez tow. Krotowila, chwilą ciszy uczczono pamięć pracowników Gazowni poległych w walce z okupantem. Oddział ORMO oddaje salwę honorową. Orkiestra gra hymn narodowy.

Na trybunę wchodzi tow. Albrecht. Mówi krótko o zadaniach naszej Partii, o jej wielkim wkładzie w dzieło odzyskania niepodległości i w dzieło odbudowy, mówi o pepercach Gazowni, którzy pierwsi stanęli do pracy nad odbudową swego warsztatu pracy i do dziś w tej pracy przodują.

— Dziś Partia nasza jak wszędzie, tak i na terenie Gazowni, cieszy się wielką popularyznością i ogólnym szacunkiem wśród innych pracowników. Jest to zasługa sekretarzy koła i wszystkich członków partii, którzy umiemy w życiu codziennym wnikać w bolączki i troski pracowników.

Jest to dowodem, że umiemy oni wprowadzać wskazania wodza naszej Partii tow. Wiesława, wypowiedziane niedawno na uroczystości w „Romie“, że szeregi Partii będą wzrastały ciągle jeżeli każdy członek Partii będzie w życiu codziennym dobrym wzorem dla otoczenia.

— Nieście wysoko ten sztandar — mówi tow. Albrecht. — Jest to sztandar pod, którym

nasza Partia prowadzi naród, aż do zupełnego wyzwolenia społecznego.

Następuje moment wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Pierwszy czyni to tow. Albrecht. Po nim czynią to zasiadający w Prezydium przedstawiciele partii i organizacji społecznych.

Zabiera głos przedstawiciel robotników, tow. Zalewski. Mówi on wzruszonym, ale mocnym głosem, życząc, aby czerwony sztandar PPR stał się jak narychlej symbolem jednoczącym wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Na trybunę wchodzi tow. Sikorski, przedstawiciel Zarz. Gł. Robotn. Samorz. Teryt. i Użytk. Pub. Nawiązuje on do dawnych świetnych tradycji walk rewolucyjnych Czerwonej Woli.

Skołei przemawia wicedyrektor tow. Zieliński, jeden z pierwszych, którzy stanęli do odbudowy Gazowni. Mówi z entuzjazmem o radosnym rytmie pracy, jakim dziś huczy Gazownia.

Produkuje ona już w obecnej chwili 50 tys. m sześć gazu, około sto tys. ton miesięcznie koksu, oraz potrzebną do wyrobu papy, smołę itd.

Jedną z podstawowych przyczyn dobrej pracy na Gazowni jest braterska, zorganizowana współpraca obydwu bratnich Partii, PPR i PPS — stwierdza dyrektor Zieliński.

Następuje teraz najuroczystszy moment — dekoracja Krzyżami Zasługi 29 towarzyszy, członków naszej Partii, której dokonuje w imieniu K. R. N. tow. Ładosz.

Patrzeć na twarze stojących szeregiem towarzyszy. Są ze wszystkich działów pracy, jest węglarz i brukarz, kierownik działu, ślusarz i wicedyrektor. Każda praca jest ważna i każda ceniona, na każdym stanowisku można dziś zyskać uznanie i nagrodę.

Uroczystość oficjalna skończona. Następują występy artystyczne, w których wzięło udział tow. Ładosz, H. Drewniakówna, chór

reprezentacyjny PPS oraz orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. Wencła.

Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej odznaczeni zostali za zasługi położone przy odbudowie Gazowni Miejskiej i za czynny udział w pracy społeczno - politycznej, następujące osoby:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Krotowil Czesław, Ostrochulski Wiktor, Parol Wiktor, Szenfeld Stefan-Władysław, Zieliński Józef.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Bentkowski Karol, Białkowski Józef, Jaskiewicz Mikołaj, Kowalski Jerzy, Sliwiński Kazimierz, Walczak Jan.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Aniszewski Ignacy, Bojanowski Waclaw, Braun Jan, Chrusciel Adam, Kaczmarek Franciszek, Kiełbasiński Waclaw, Krawczyk Kazimierz, Kwiatkowski Stanisław, Rzymski Władysław, Sadowski Franciszek, Skiński Eugeniusz, Staniszewski Edward, Stankiewicz Jan, Sliwiński Eugeniusz, Wymiarkiewicz Władysław, Zielińska Feliksa, Zieliński Wiktor, Zakowski Michał.

KRONIKA PARTYJNA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu 28 października zebrania członków, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Trzyletni plan gospodarczy“.

„Resort Zdrowia“ (Bagatela 10) oraz „Min. Prz. Centr., Zarząd Przem. Metalowego“ o godz. 16,

„Terenowe“ ul. Chmielnej i Senatorskiej odbędzie się w lokalu K. D. (Mokotowska 48) o godz. 17,

„Ratusz“ i „P.S.O. W-wa I“ zebranie egzekutyw o godz. 15.

DZIELNICA POWISŁE

28 października odbędą się zebrania kół partyjnych na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Rola i zadania PPR“.

„Monopol Tytoniowy“ (Nowogrodzka 45) referat wygłosi tow. Kuna o godz. 16,

„P.P.B. Nr 1“ (Belwederska) o godz. 12,

„P.P.B. Nr 5 Dyrekcja (Górnoślaska 45) referat wygłosi tow. Zalas,

„Piekarnia Przyszłość“ o godz. 13,

„P.C.H.“ Oddział W-wski (Hotel Bristol) o godz. 15 referat wygłosi tow. Dworakowski,

Plenarne zebranie kół partyjnych: Centrala „Książka“, Drukarnia „Książka“ i Kolportaż „Książka“ odbędzie się w dniu 28 października o godz. 16.45, na porządku dziennym wybór Komitetu Partyjnego Spółdzielni „Książka“ oraz referat tow. Werfla n.t. „Sytuacja polityczna w Polsce“

DZIELNICA ZACHÓD

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu 28 października zebrania członków na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „PPR w odbudowie Polski“.

„Dobrolin“ (Wolska 154) o godz. 15.30 referat wygłosi tow. Błażejowski,

„P.P.B. — Budowlani“ (Prądyńskiego) referat wygłosi tow. Libert,

„Koło terenowe ul. Ludwików“ w lokalu Bema 70, referat wygłosi tow. Kuźma.

DZIELNICA GROCHÓW

Dziś, 28 października, odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Trzyletni plan odbudowy“.

„Drukarnia“ (Grochowska 194) i „Wydział Drogowy“ (Grochowska 264) o godzinie 16,

Terenowe Nr 43 o godz. 18 w lokalu K. D. (Podskarbińska 6).

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują w dniu 28 października zebrania członków na których zostaną wygłoszone referaty n.t. „Rola i zadania PPR“.

Koła terenowe ul. Kowieńskiej i Stalowej, o godz. 19 w lokalu K. D. Stalowa 71.

Terenowe ul. Łomżyńskiej (Łomżyńska 22) i Zaokopowej i Malej, odbędą się w lokalu przy ul. Inżynierskiej 10 o godzinie 18,

„Wojeńtor“ (Ratuszowa 21) o g. 18, „Mennica“ (Markowska 18), „D.O.K.P.“ samochodowa (Zamojskiego) i „Szmalfabryka słodczy“ (Kawęczyńska 4) o godzinie 16,

„Syrena Kino“ (Inżynierska 6) o g. 12, „P.I.T.“ (Ratuszowa 11) o godz. 15.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIECEGO

Dziś, 28 października o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR Targówek (Tykocińska 15), odbędzie się zebranie aktywów partyjnych kobiet PPR i PPS Dzielnic Targówek.

Pracownicy Elektrowni, Gazowni i Wodociągów otrzymują mieszkania od Nadzwyczajnej Komisji

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzw. Komisji Mieszkaniowej.

MIROWIAK JAN, palacz, zatrudniony w Elektrowni Warszawskiej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Tamka 13 m. 3.

SZEDOWICZ IGNACY, inżynier, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Chmielnej 10 m. 27.

ŚWIEDZIŃSKA KATARZYNA, robotnica, zatrudniona w Elektrowni, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Dobrej 13 m. 14.

NOJSZEWSKI MARIAN, urzędnik, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, z używ. kuchni w lokalu przy ul. Dobrej 2 m. 8.

RYNKOWSKI ZYGMUNT, ślusarz, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Mokotowskiej 45 m. 9.

RUBIK STEFAN, pomoc monter, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Topiel 2-4 m. 43.

RACZYŃSKI JERZY, urzędnik, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używ. kuchni w lokalu przy ul. Pierackiego 1 m. 2.

CIEŚLA JÓZEFA, robotnica, zatrudniona w Elektrowni, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Boremłowskiej 33.

PIETRZYŃSKI HENRYK, murarz, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną pokój z kuchnią w lokalu przy ul. Brzeskiej 13 m. 189.

KRASUCKI WACŁAW, robotnik, zatrudniony w Elektrowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używ. kuchni w lokalu przy ul. Zgoda 9 m. 8.

ONOPIAK STANISŁAW, robotnik, zatrudniony w Gazowni Miejskiej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludnej 3 m. 8.

BRDAK STANISŁAW, stolarz, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludnej 3-18.

MIKLASZEWSKI STANISŁAW, kowal, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 3 izby w lokalu przy ul. Krzyżanowskiego 42 m. 7.

FRONCZAK ANTONI, podmajstrzy, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Bryłowskiej 26 m. 5.

BORYSEWICZ WŁADYSŁAW, inżynier, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Skierniewickiej 11 m. 3.

OLESZYŃSKI MIECZYSLAW, blacharz, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludnej 3 m. 2.

ŁABEDA HELENA, robotnica, zatrudniona w Gazowni, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludnej 5-a m. 22.

MASIAK LUDWIK, blacharz, zatrudniony w Gazowni, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Ludnej 7-14.

KUDLAK KAROLINA, robotnica, zatrudniona w Gazowni, otrzymała wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Żelaznej 22 m. 29.

PARYS STANISŁAW, pracownik fizyczny, zatrudniony w Dyr. Wodoc. i Kanalizacji, otrzymał wraz z rodziną 1½ izby w lokalu przy ul. Emilii Plater 14 m. 55.

GRZELAKOWSKI STEFAN, pomocnik magazyniera, zatrudniony w Dyr. Wod. i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 20 m. 10.

PIÓRO ALEKSANDER, robotnik, zatrudniony w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używ. kuchni w lokalu przy ul. Żelaznej 31-29.

ZEKOWICZ JÓZEF, robotnik, zatrudniony w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 pokój z kuchnią w lokalu przy ul. Łuckiej 16 m. 4.

ŁABĘCKI SZCZEPAN, robotnik, zatrudniony w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używ. kuchni w lokalu przy ul. Piusa 54 m. 7.

ROŻYC STANISŁAW, robotnik, zatrudniony w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używ. kuchni w lokalu przy ul. Pańskiej 46 m. 3.

DUTKIEWICZ EDMUND, cieśla, zatrudniony w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Twardej 62 m. 2.

KAMIŃSKA LUDWIKA, robotnica, zatrudniona w Dyr. Wodociągów i Kanal., otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Targowej 22 m. 3.

Z TEATROWI KIN

TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube Ryby“.
 Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — o godz. 18 „Faust“ Gounoda.
 Teatr PRASKI — Zygmuntońska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy“.
 Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkariadne Róże“.
 TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 18 komedia A. Fredry „Damy i Huzary“.
 Teatr STUDIO (Korowa 31) o godz. 15 i 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej“.
 „KUKUŁKA“ program „Księżyc z papierosem“ codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta“ Nowy Świat 8.
 Sala „WEDLA“ — (Zamojskiego 26) — od 22 do 28 włącznie o godz. 19 wystawia sztukę „Powroty“ Marii Morozowicz-Szczepkowskiej.
 Praski Teatr Rewil (Zygmuntońska 8) wystawia codziennie barwną rewilę pt. „Igraszki Jesienne“ z udziałem: I. Skwierczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, H. Domańskiego, E. Rewery-Rewskiego, H. Danielsa, E. Wiśniewskiego, Jagielskiego, Al. Piotrowskiego i innych.
 Początek przedstawień w dniu powszednie o godz. 17 i 19. W niedzielę i święta 15, 17 i 19. Ceny biletów od 35 złotych.

KINA

Kino „POLONIA“ — (Marszałkowska 56) — „Zwariowane lotnisko“.
 Kino „ATLANTIC“ (Chmielna 33) — „15-letni kapitan“.
 Kino „SYRENA“ — Praga, Inżynierska 2, „Bohaterowie pustyni“.
 Kino „TECZA“ — Zoliborz, Suzina 4, „Ciche wesele“.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów“

RADIO

WTOREK, 29 PAŹDZIERNIKA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dzień. por. 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muz. por. 11.42 Aud. roln. 12.05 Dzień. połudn. 12.20 Wiadom. gosp. 12.30 Życie gospod. 12.35 Brahmsa Sonata w wyk. Ludwika Kurkiewicza. 13.25 Konc. rozrywkowy. 14.00 Aud. dla dzieci. 16.00 Dzień. popoł. 16.30 Muzyka polska. 17.10 Konc. rozrywk. Zesp. pod dyr. J. Cajmera z udz. T. Darskiego. 18.10 „Na przyzbie“, aud. słowno-muz. 18.30 Arie oper. w wyk. L. Flinze (tenor). 19.00 Nauka przy głośnie. 19.30 Popularny konc. symfon. w wyk. Orkiestry Rozgłośnie Katow. pod dyr. W. Kałki - Rowickiego. 20.00 Dzień wieczorny. 20.30 Słuch. pt. „Pigmalion“. 21.00 Muzyka rozrywk. 21.25 Utwory woloncz. w wyk. H. Trzónkowej. 22.00 Konc. rozr. 22.30 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muz. tan. 23.55 Skróty ost. wiad. 23.59 Hymn.

POSZUKUJĘ BRATA
Bronisława Nietykszę
Ulica Marszałkowska
Warszawa — Poland
Joseph F. Natyks
P. O. Station A. Box 177
Boston 18 Mass. USA

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak. Nowy Świat 48. I-712

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

PRZED SPRZEDAŻĄ LUB KUPNEM maszyny do pisania i liczenia, poradź się bezpłatnie mechanika **GRZECHOCINSKIEGO**, Warszawa — Złota 46, Żyrardów — 1-go Maja 20.

GŁOS SPORTOWY

„Derby bokerskie“ Stolicy
KS „Grochów“ — ZKS „Budowlani“ 11:5

W dniu wczorajszym, w sali Wedla na Pradze zostały rozegrane zawody pięściarskie dwóch najsilniejszych obecnie drużyn w stolicy, a mianowicie KS — „Grochów“ i ZKS — „Budowlani“. Było to spotkanie z cyklu walk o drużynowe mistrzostwa Okręgu Warszawskiego. Zakończyło się ono zwycięstwem „Grochowa“ w stosunku 11:5.

Poziom meczu nie stał na zbyt wysokim poziomie. Najładniejsze walki były w wadze muszej, piórkowej, półciężkiej i ciężkiej. Wyróżnił się Tyrat w wadze piórkowej. Selma na tle szybkiego i rutynowanego Komudy wypadł bledo. Jańczak w wadze półśredniej miał już Więcha „na widelcu“ — a jednak nie potrafił zadać kończącego ciosu. Walka Kołacza z Majewskim była nieczysta i bezbarwna. Włostowski walczył z Kołczyńskim b. ambitnie, bojąc się po prostu mocniej zaatakować, aby nie rozdrażnić „jubilat“ (Kołczyński walczył 150 raz z koleją). Z drugiej strony Kołczyński — jakby oszczędzał przed k. o. swego dawnego koleżę klubowego. Walili wprawdzie go mocno — ale nie za mocno. Scibor w wadze ciężkiej wypadł na tle Archackiego zupełnie nieźle.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Patora (Gr.) wygrał na punkty z

Tyczyńskim (Bud.), uzyskując stopniowo coraz większą przewagę; w wadze koguciej Sobkowiak (Gr.), zremisował z Sieradzanem (Bud.). Walka nie była zbyt ładna i obaj zawodnicy otrzymali w trzeciej rundzie jednocześnie po ostrzeżeniu za przetrzymywanie i niesłuchanie komendy sędziego ringowego;

w wadze piórkowej: Łukasiewicz (Gr.) przegrał na punkty z Tyratą (Bud.);

w wadze lekkiej: Komuda (Gr.) wygrał na punkty z Selmą (Bud.);

w wadze półśredniej: Więch (Gr.) przegrał na punkty z Jańczakiem (Bud.). Walka była dość słaba i bezbarwna;

w wadze średniej: Majewski (Gr.) wygrał na punkty z Kołaczem (Bud.), który miałby remis zapewniony, gdyby nie otrzymane ostrzeżenie w trzeciej rundzie;

w wadze półciężkiej: Kołczyński (Gr.) wygrał wysoko na punkty z Włostowskim (Bud.);

w wadze ciężkiej: Archacki (Gr.) wygrał na punkty ze Sciborem (Bud.).

W ringu sędziował ob. Marciniak, na punkty zaś ob. ob.: Lisowski, Kaleski i kpl. Neuding. Widzów tyle — ile mieściła „szczupia“ sala, a więc około 1.200.

„Warta“ — AKS 2 : 2 (0 : 2)

Dobra gra poznańskiego zespołu

(Poznań, obsl. wł.)

W dniu wczorajszym w Poznaniu rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Polski między miejscową „Wartą“ i chorzowskim AKS.

Sama gra była żywa i stojąca na żywym poziomie. Do przerwy AKS uzyskał dwie bramki ze strzałów Spodzieji, po przerwie

Podszwa z kolei strzela dwie bramki — uzyskując wyrównanie.

Mecz ten wzbudził w Poznaniu ogromne zainteresowanie i zgromadził na trybunach boiska „Warty“ około 12.000 widzów.

Zawody prowadził niezbyt pewnie sędzia Łazarewicz z Warszawy.

O mistrzostwo Polski w piłce nożnej
KS „Polonia“ — ŁKS 6:3 (2:0)

W dniu wczorajszym, na Stadionie WP. został rozegrany w obecności 10.000 widzów mecz piłkarski między stołeczną „Polonią“ i Łódzkim Klubem Sportowym, zakończony zwycięstwem „Polonii“ w stosunku 6:3 (2:0). Był to mecz z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Wczorajszy mecz był dość interesujący. Gra była szybka i żywa. Najbardziej „ciężkim“ momentem dla drużyny stołecznej była chwila, kiedy przy stanie 2:1 dla niej, został kontuzjowany bramkarz Borucz i zniesiony z boiska. Warszawiaci jednak tym się nie „załamali“ — i wprost przeciwnie — przeszli do ataku, strzelając dwie bramki pod rząd.

W drużynie stołecznej wyróżniła się pełna i ciężka do przebycia obrona (Szczepaniak — Gierwatowski), Wołosz w pomocy i szybki atak, lepiej grający prawą stronę. Ochmański na lewym skrzydle był słabszy niż zwykle, podobnie jak Brzozowski na środku pomocy, który wprawdzie był pracowity — ale niedokładny w podaniach.

W zespole łódzkim wyróżnił się obrońca Włodarczyk, prawa strona ataku z Hogenfordem i Baranem oraz lewy łącznik Sidor.

Bramkarz Styczyński był niezły, obrona i pomoc była najsłabszą częścią drużyny.

Na mecz powyższy przybyła dość liczna „kolonia“ łódzka, która głośno dopingowała ŁKS — jak okazało się jednak — bezskutecznie.

Bramki dla zwycięstw zdobyli: Swicarz — 4, Przepiórka — 1 i Szularz — 1, dla ŁKS: Sidor — 2 i Baran — 1.

Zawody prowadził dobrze sędzia Michałki z Krakowa.

To i owo w sporcie

Najlepszy węgierski ping-pongista Barona pobit w finale turnieju w Birmingham Anglika Oasofsky 21:16, 21:15, 21:15.

Drobny zrewanżował się Włochowi Sada za dwie poprzednie porażki, bijąc go w turnieju w Varese 6:1, 6:3. W konkurencji kobiecej Bossi wygrała ze Straubową 6:0, 6:2.

Dr Csaplar (Węgry) wygrał Maraton o mistrzostwo Węgier w czasie 2:53 przed Kisssem — 2:54:30 i Ralavarem 2:54:40.

Powady Prawne

Ob. Stefan Karpiński, Warszawa. Czynniki mieszkaniowy nie został dotąd ustawowo podniesiony, ponieważ jednak osiągnięte wpływy nie wystarczają na pokrycie wydatków domu (utrzymanie czystości, wywózka śmieci, opłaty za wodę itp.), przyjęte jest opłacanie tych wydatków przez lokatorów domu. Świadczenia te zgodnie z własnym interesem każdego mieszkańca domu obciążają wszystkich lokatorów i byłoby wysoce niespołeczne, gdyby ktoś odmówił placenia i zrzucił ten ciężar na innych. W razie niesprawiedliwego rozdziału kosztów, należy interweniować w Komitecie Domowym.

Ob. Mirosław Obuchowicz. Komorne obowiązuje dotąd w wysokości przedwojennej. Natomiast zaległości za okres ubiegły można dochodzić w drodze sądowej. Należy wystąpić łącznie wobec wszystkich, którzy zalegają, do sądu grodzkiego z tym jednak, że wydatki ponoszone przez lokatorów na konserwację domu podlegają zaliczeniu na poczet komornego.

Ob. P. Lipski, Pruszków. Rejestracja sił fachowych z zakresu budownictwa wprowadzona została dekretem z dnia 5.9.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 266). Obowiązek rejestracji dotyczy inżynierów (w pierwszym rzędzie budowniczych), techników i majstrów. Sposób dokonania rejestracji określi rozporządzenie właściwych ministrów, które dotychczas nie ukazało się.

Pracownik państwowy. Radzimy zebrać wszystkich kolegów zainteresowanych w otrzymaniu mieszkań i założyć spółdzielnię administracyjno - mieszkaniową w myśl postanowień dekretu z dnia 26.10.1946 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 281), który w art. 7 pkt. 4 upoważnia do dokonywania napraw zrzeczenia najemców na podstawie zezwolenia właściwej władzy administracji ogólnej. Po uzyskaniu zezwolenia na naprawę upatrzony budynku, spółdzielnia będzie mogła przystąpić do dokonania remontów, przy czym będzie mogła uzyskać na ten cel kredyty od Banku Gospodarstwa Krajowego. W razie nieobecności właściciela budynku dom będzie można obciążyć hipotecznie na zabezpieczenie pożyczki przez spółdzielnię, zaciągającą pożyczkę, przy czym w myśl dekretu z dnia 28.6.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 37, poz. 227), wpisy takie jako też odnośne wnioski i podania wolne są od opłat sądowych i hipotecznych.

Ob. A. Janowska, Gliwice. Sprawę nabywania ruchomości pomieścił dekret Prezesa Rady Ministrów z dnia 11.7.1946 r. W myśl § 15 tego rozporządzenia osobom prywatnym, nie będącym zawodowymi muzykami wzgl. nauczycielami muzyki może udzielić zezwolenia na nabycie instrumentu muzycznego Ministerstwo Kultury i Sztuki, dokąd też należy się zwrócić w tej sprawie z umotywowanym wnioskiem. Mnożnik w stosunku do ceny przedwojennej wynosi 12. Natomiast o zezwolenie na wywóz instrumentu, należy ubiegać się — po uzyskaniu prawa własności — w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych.

Ob. Rozłubski Piotr. Celem uzyskania zgody żony na rozwód, należy uzyskać odpowiedni akt pisemny, zeznany bądź przed notariuszem angielskim i poświadczony przez wydział konsularny ambasady R. P. w Londynie, bądź bezpośrednio w ambasadzie. Akt ten winien być przedłożony Sądowi Okręgowemu w Warszawie przy wniosku o rozwód. Niezależnie od tego należy za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych doręczyć żonie Obywatela wezwanie na rozprawę sądową. Koszty sądowe oznacza sąd. Wahają się one w granicach od 500 do 4.000 zł.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«
Organ Komitetu Centralnego
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ś. t. p.
MARIA PRZYBYŁKO - POTOCKA
 znakomita artystka, członek zasłużony Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich
 zginęła tragicznie 30 sierpnia 1944 r.
 Aktorstwo polskie składa głęboki hołd swej nieodżałowanej Koleżance i nie zwykłej miary przedstawicielce naszej sztuki teatralnej
NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE
 odbędzie się 29.10.1946 r. o godz. 10 rano w Kościele św. Krzyża
 po czym nastąpi pożegnanie przy Państwowym Teatrze Polskim i pogrzeb w kwatery zasłużonych na Powązkach
 Zarząd Główny
 Związku Zawodowego
 Artystów Scen Polskich
 I-1794

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu“ Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam. Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Płacówki „Czytelnika“ w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz), Zygmuntońska 5 i Poznańska 38. Biuro „Orbis“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność“, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Głob“ — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe“, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86 779. Biuro Ogłoszeń „Dziwignia“, Szczecin Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm x 1 szp. — 25 zł, w tekście 1 mm x 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Wojenna kariera rakiet

Od chińskich rakiet zapalających do pocisków „Katuszy“

Rakieta była wynaleziona i użytkowana dla celów wojennych jeszcze przed dwoma tysiącami lat przez Chińczyków. Konstrukcja jej była prosta i przypominała konstrukcję tych rakiet, jakie dzisiaj używa się dla celów iluminacyjnych. Chińczycy używali swego wynalazku jako środka zapalającego przede wszystkim przy obleganiu miast. Rurka rakiety z niewielkim zapasem prochu przywiązana była do strzały. Łucznicy, którzy wyrzucali taką strzałę, nadawali w ten sposób rakiecie nieodzwonną szybkość początkową i zwiększali zasięg jej działania.

Do Europy przeniknęły rakiety z Chin po przez Indie. Już pierwsze wypadki użycia rakiet w wojnach europejskich pokazały, że zdobyty został nowy i cenny środek bojowy.

Ogniste „ptaszki“ Husa

Historia zapisała, że jednym z pierwszych, którzy używali rakiet na szerszą skalę był znakomity czeski wódz Jan Hus jeszcze w XV stuleciu. Hus używał zapalających rakiet przy obleganiu miast. Rakietom tym nadawał postać ptaków. Przypuszczać trzeba, że widok ognistych ptaków, lecących z wielką szybkością i miotających w locie płomień i dym musiał sprawiać na obleganych wielkie wrażenie. Poza tym zapalające rakiety wywoływały pożary, które w skupionych na niewielkiej przestrzeni miastach średniowiecznych były szczególnie groźne.

W XVIII stuleciu Angliki spotkali się w Indiach z wojskami hinduskimi, wśród których znajdowały się specjalne oddziały „rakietowe“, używające dla celów wojennych w sposób systematyczny wielkich ilości rakiet. Angliki zainteresowali się tym radzącem bronie, nieużywaną w tym okresie w Europie i stworzyli u siebie nowy typ rakiety, odpowiadającej ówczesnemu poziomowi techniki.

Pierwsze próby, dokonane w 1804 roku w czasie wojen napoleońskich, głównie w Hiszpanii, nie były zadawalające. Ale w dalszym ciągu pracowano nad udoskonaleniem rakiety, aż wreszcie stała się ona poważnym czynnikiem wojennym. Już w 1807 r. przy obleganiu przez Anglików Kopenhagi z okrętów floty brytyjskiej wyrzucono 40.000 zapalających rakiet. Ten wypadek znany jest w historii pod nazwą „spalenia Kopenhagi rakietami“.

Po doświadczeniu kopenhaskim

O docenieniu skutków tego rakietowego bombardowania może świadczyć fakt, że



MASZYNY DO PISANIA
LICZENIA
NAPRAWA - KUPNO - SPRZEDAŻ
MECHANIC
B. GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA - ZŁOTA 46 - ŻYRARDÓW 140 MAJA 20

Duńczycy wprowadzili u siebie po smutnym doświadczeniu z ich stolicą również uzbrojenie swojej armii w rakiety. Rakiety zostały wprowadzone także we wszystkich prawie armiach europejskich.

Konstrukcja rakiet uległa już w tamtym czasie zmianom. Rakiety zostały przystosowane do wyrzucania ich pociskami artyleryjskimi, które w czasie lotu oddziaływały się automatycznie od rakiety, kiedy ta osiągnęła największą szybkość. Szybkość rakiety zależy od szybkości wydalania się gazów z rury wylotowej. Przez zmniejszenie lub

zwiększenie otworu rury wylotowej ówczesni konstruktorzy pierwszych rakiet utworzyli kilka typów z większą lub mniejszą szybkością początkową, z większym lub mniejszym okresem spalania się prochowe go zapłonu w rakiecie.

W okresie wojny krymskiej w 1854 — 1855 przy oblężeniu Sewastopola Angliki i Francuzi używali już rakiet, oznaczających się właściwościami wysokiej techniki. Szybkość ich lotu wynosiła około 350 metrów na sekundę, zasięg dochodził do 3 kilometrów.

Gen. Konstantynow - ojciec nauki o broni rakietowej

Decydującą jednak rolę w rozwoju rakietowej broni odegrał rosyjski generał artylerii K. I. Konstantynow.

W jego działalności, która związana była przede wszystkim z rakietami, jako nowym środkiem wojennym, wyróżnić trzeba dwa momenty: jeden — praktyczny, drugi — naukowy. Konstantynow prowadził dwie wielkie fabryki wyrabiające rakiety, które w owym czasie nie miały sobie równych pod względem techniki i skuteczności, osiągając rekord maksymalnego zasięgu lotu 4 kilometrów i wagi 80 kg. Do samej śmierci w 1871 r. Konstantynow pracował jednak również nad utworzeniem nowej nauki — mianowicie nauki o broni rakietowej.

Jego prace z tej dziedziny są fundamentem nauki o broni rakietowej, która po okresie stuletniego zaniedbania zajmuje dzisiaj ważne miejsce obok triumfującego do tej niedawna swego rywala, artylerii. Poza szeregiem pomysłów, które znalazły zastosowanie w dziedzinie fabrykacji ra-

kiet, Konstantynow zajmował się głównie rozwiązaniem zagadnienia nieekonomiczności rakietowego napędu przy małych szybkościach. Zagadnienie to podjęte zostało w pełni przez współczesną naukę o rakietach.

Mimo, że rakiety, nie wytrzymały konkurencji artylerii, przestała być używana od 1880 r. jako broń, uczeni nie przestawali się zajmować możliwościami rakietowych pocisków. Kontynuując myśl Konstantynowa, wielki wkład dali uczeni rosyjscy, jak Sokowin, który w pracy o „statkach powietrznych“ (przetłumaczonej w 1886 r. na angielski) pierwszy rzucił myśl o użyciu jako napędu rakiety zgęszczonego powietrza, jak prof. Mieszczorski, który dał cenne jeszcze dzisiaj wyliczenia o mechanice lotu rakiety, jak wreszcie Ciolkowski, który w 1903 r. położył pierwszy podwaliny pod nową naukę o nawigacji kosmicznej.

Wybuch drugiej wojny światowej pobudził konstruktorów do pracy w dziedzinie broni rakietowej.

„RS“ — rakietowe pociski, czyli „Katusze“

Tradycje rosyjskiej nauki wydały w Związku Radzieckim broń, która w okresie krwawych zmagani z Niemcami budziła u wrogów przerażenie. Ta broń — to powszechnie nazwane „Katusze“, których urzędowa nazwa brzmi krótko RS (rakietowe snarydy — rakietowe pociski). Rakietowe pociski znalazły swoje zastosowanie szczególnie na tych odcinkach frontu, gdzie trzeba było wzmocnić zaporowy i nekający ogień artyleryjski.

Zasada działania legendarnych „Katuszy“ jest ta sama, jak była u dawnych rakiet wojennych; siłą poruszającą rakietowy pocisk, jest wydobywający się przez rurę wylotową potok zgęszczonego gazu. To, co „Katuszom“ dawało taką straszliwą siłę działania, to wykorzystanie nowych możliwości technicznych dla wzmocnienia wielkości i jakości rakietowych pocisków.

Pociski „Katuszy“ są właściwie równocześnie jak gdyby i armatą i pociskiem. Przyrządem do wyrzucania tych pocisków jest lekka, stalowa rura, zaopatrzona w celownik i mechanizm wystrzałowy. Rur takich może być kilka, co umożliwia jednocześnie wyrzucenie kilku naraz pocisków. Ponieważ przyrząd startowy nie nadaje po-

ciskom siły, przeto z uwagi na brak odrzutu może być on prosty i łatwo przenośny.

Niemcy usiłowali naśladować tę straszną dla nich i tajną broń. Nie udało się im to w zupełności. Przekształcili jedynie przygotowane do wojny gazowej wyrzutnie pocisków, używane głównie do osłaniania pola bitwy zasłoną dymną. W dziedzinie broni rakietowej w 1944 r. udało im się poza tym wytworzyć osławione latające pociski znane pod nazwą „V“.

Nie były to w ścisłym sensie rakiety, ale raczej samoloty - pociski. Pomysł nie był nowy. Było to zrealizowanie myśli wspomnianych rosyjskich uczonych oraz naśladownictwo wynalezionego w 1907 r. przez francuskiego konstruktora Lorraina rakietowego samolotu, będącego rodzajem powietrznej torpedy.

Rakietowe pociski mają ograniczone pole działania, dlatego po zakończeniu wojny myśl konstruktorów poszła przede wszystkim w kierunku prób utworzenia samolotu rakietowego. Zaniedbana przez dłuższy czas nauka o rakietach przechodzi więc obecnie swój renesans. Dotychczasowe próby pozwalają mieć nadzieję, że renesans ten wyda ważne dla techniki owoce.

czy wiecie,
ZE...

TLENEK ALUMINIUM SŁUŻY DO WYTWARZANIA SZTUCZNYCH RUBINÓW. Przy pomocy odpowiedniej aparatury doprowadza się czysty chemicznie tlenek aluminium do temperatury 2.000 stopni. Ta sama aparatura ułatwia krystalizowanie się, w wyniku którego otrzymuje się 100 lub 150-karatowe sztuczne kryształy ciemnego rubinu, podłużnego kształtu, dochodzące od 20 do 25 centymetrów długości. Kryształy te znajdują szerokie zastosowanie w zegarmistrzostwie i w fabrykach przyrządów precyzyjnych. W porównaniu z prawdziwymi poza tym, że są o wiele tańsze, mają jeszcze tę dogodność, że przy obróbce ich zbędny staje się szereg operacji.

ESPERANTO WYSTĘPUJE W ROLI SWATA. Naczelnik poczty w Tampico (Meksyk) p. Guerra i uroczą esperantystką z Alzacji p. Jakuel przez dłuższy czas korespondowali z sobą w języku Esperanto, wymieniając myśli, idee i... uczucia. Nawet na drodze korespondencyjnej nastąpiły zaręczyny. Ale szczęściu zakonanych przeszkodziły okrutne przepisy administracyjne, p. Guerra nie mógł otrzymać zezwolenia na wjazd do Francji, zaś jego bogdanka wiza do Meksyku. Wreszcie ślub odbył się w ambasadzie meksykańskiej w Paryżu, gdzie pana Guerra reprezentował przy dokonaniu niezbędnych, słubnych formalności... jego zastępca. Dopiero teraz szczęśliwa, młoda małżonka mogła udać się do dalekiego Tampico, gdzie spotkała po raz pierwszy swego męża, — kilka miesięcy po ślubie.

NAZWA „WUJ SAM“, KTÓRĄ OKREŚLA SIĘ STANY ZJEDNOCZONE, MA CIEKAWE POCHODZENIE. W czasie wojny między Anglią a Stanami Zjednoczonymi żołnierze amerykańscy otrzymywali żywność w skrzynkach, oznaczonych literami U. S., będącymi skrótami od United States. Ponieważ szefem zaopatrzenia był Samuel Wilson, znany powszechnie pod mianem wuja Sama, i ponieważ inicjały Uncle Sam były takie same jak United States, przeto żołnierze, widząc skrzynki z napisem U. S., żartowali, że Uncle Sam przysłał żywność. Nazwa ta rozpowszechniła się i używana jest do dzisiaj na oznaczenie żartobliwe Stanów Zjednoczonych.

NA PIERWSZORZĘDNY POMYSŁ WPADŁA REDAKCJA JEDNEGO Z DZIENNIKÓW WŁOSKICH, która przedstawiła wytrawnym krytykom sztuki szereg obrazów, nie podając nazwisk ich autorów. Większość krytyków uznała obrazy za obrzydliwe. Sąd ich wywołał sensację, albowiem okazało się, że wykonawcami bohomerów byli Hitler i Churchill.

Teodor Goździkiewicz

ZNAKI CZASU

Kobielska dziś właśnie wstała. Te soboty są najgorsze. Nie można po prostu znieść widoku mieszkanka, w którym przez tydzień prowadzi gospodarke według oszalałych wzorów rodzonego męża. Trzeba zlikwidować ślady owego nieszczęsnego tygodnia i jednocześnie niedzielę przyjąć uroczystej. Do tego dochodzi jeszcze ów zmarzony syn.

Była godzina już dobrze popołudniowa, kiedy zjawił się do ich mieszkania pół znany im człowiek. Pozdrowił ogólnie oboje, spytał:

- Czy pan Kobielski?
- Tak jest.
- Zygmunt?
- Tak.
- Tak.
- Zna pan Baka?
- Znam.

I oddał kartkę, zaraz wychodząc.

7)

Kobielski spojrzął w nią ukradkiem. Widniały tam znaki: „T/k/w: 14 — 15 22.VI.1942 23g B.“ Przeszła mu przez ciało struga dziwnego drżenia. Już — już... opanował się. Patrzył w nią jeszcze ze źle pozorowanym spokojem.

— Co takiego? — spytała żona.

— Nic, chodzi o bimber — odrzucił spokojnie i schował kartkę do kieszeni.

Usiadł i bezmyślnie na pozór spoglądał przez szybę. W rzeczywistości myślał bardzo intensywnie. Tak — kartka oznaczała: dnia dwudziestego drugiego czerwca tysiąc dziewięćset czterdziestego drugiego roku o godzinie dwudziestej trzeciej punktualnie zerwać tor kolejowy w wąwozie między km 14 a 15: oto co. Litera „B“ to inicjał do wody: „Bak“.

Dziecko spało. Żona cięła się niedołącznie po izdebce. Kobielski wyszedł, wrócił i znów wyszedł. I znowu wrócił. Żona patrzyła na niego ukradkiem.

— Wiesz co — pociągnął nosem ostentacyjnie — jak tu wszystko pachnie tym „bimbrem“. I ta moja koldra też prześmiardła... Trudno uwierzyć. Trzeba by ją przewietrzyć — odezwał się dość swobodnie po chwili.

Spojrzęła na niego z najwyższym zdumieniem: — Koldrę wietrzyć? Oszalałeś chyba?... Teraz! Ale nie słuchał jej zupełnie. Zdjął z łóżka koldrę i wyniósł na dwór.

Tu ją obnażył z powłoczki i rozwiesił na płocie od drogi czerwoną stroną na wierzch.

— Zbikował ten człowiek — orzekła pani Wiesława z całą surowością życzliwej matrony — teraz wietrzy koldrę i to tam, gdzie mnie najkategoryczniej zabronił. Świat się przewraca!

Pogodny dzień czerwcowy zbliżał się ku końcowi. O szóstej słońce znacznie się nachyliło w stronę zachodu. Po tej godzinie parę minutjechał ścieżką na rowerze Zryw. Spojrzął na płot i wrażenie zatkało mu gardło; aha, więc coś jest!... Czerwona koldra na płocie: zbiórka zespołu dziecięsiatki z bronią i materiałami wybuchowymi w lasku nad stawem o dziesiątej. Pierwszy, kto zobaczy, zawiadomi natychmiast wszystkich i zamelduje o wykonaniu. Już Zryw nie skręcał do domu. Po godzinie wpadł do Kobielskiego.

— Proszę pana, ojciec mówił, że jest żyto na sprzedanie.

(d. c. n.)